Ner 199. Kraków, 29 Sierpnia — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 sierpnia.

Wiener Abendpost zamieszcza następujący komunikat: „Niektóre dzienniki podały wiadomość, że ministeryum oświaty z powodu specyalnego wypadku roztrzygnęło, iż inspektorowie okręgowi nie są uprawnieni do nadzorowania nauki religii chrześciańskiej. Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że odpowiadające ustawom przepisy, które od przeszło dziesięciu lat obowiązują co do inspekcyi nauki religii w szkole przez państwowe organa nadzorcze, nie tylko nie zostały zmienione, ale z powodu specyalnego wypadku niedawno wyraźnie w całej mocy utrzymane.“

Wiener Ztg ogłasza nominacyę posła sejmowego Amanda hr. Kuenburga, Marszałkiem krajowym górnego i dolnego Szląska, a posła Dra Jana Demla jego zastępcą w kierowaniu obradami sejmu.

Czytamy w *Polit. Corr.*: „Donoszą nam z Budapesztu, że prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza, opuszcza Ostendę d. 30 b. m. i przybędzie następnego dnia do Wiednia, gdzie zamierza dwa dni zabawić celem konferowania z niektóremi osobistościami. Doniesienia o rzekomej podróży p. Tiszy do Warzynu są zupełnie bezzasadne. Podróż taka, do której nie istniał żaden powód, nie była nigdy projektowaną.“

Z tego samego źródła dowiadujemy się, że minister wojny hr. Bylandt Rheidt powrócił już z urlopu i objął swoje urzędowanie. Hr. Taaffe zaś przedwczoraj wieczorem udał się do Ellischau.

Wybory sejmowe w Styryi zostały już ukończone. Ponieważ wybory w kuryi wielkiej własności wypadły na korzyść partyi liberalnej, przeto w sejmie styryjskim, liczącym 63 posłów, oprócz rektora uniwersytetu w Gracu, zasiadać będzie 38 liberalnych, 13 konserwatywnych i 3 posłów partyi włościańskiej. Sejm poprzedni liczył 40 liberalnych, 15 konserwatywnych i 7 słoweńskich posłów. Liberalni tedy i konserwatywni utracili w Styryi po dwa mandaty, związek ziemiański zyskał 3, a Słoweńcy zyskali jeden mandat.

Sygnalizowany nam wczoraj telegraficznie komunikat *Fremdenblattu* o zjeździe cesarskim brzmi, jak następuje: „W krajowych i zagranicznych, a zwłaszcza w niemieckich dziennikach odgrywają wielką rolę pogłoski o ewentualnym zjeździe monarchów austryackiego, niemieckiego i rosyjskiego, a mniej lub więcej poinformowani publicyści prześcigają się tak co do czasu jak i miejsca zjazdu w przypuszczeniach, które dotąd nie mają żadnej wiarogodnej podstawy. Nie zwracaliśmy dotąd uwagi na te ulotne kombinacye, i uważamy za najlepsze, bez pisania zaprzeczeń lub komentarzy do tych różnych doniesień, nie przewidywać wypadków. Przy tej sposobności zaznaczymy tylko, na podstawie prywatnej z dobrze poinformowanych sfer warszawskich, że car Aleksander III przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach września. To jest jedyną dotąd stanowczą wiadomością między nadpływającą zewsząd powodzią pogłosek.“

Obecnie nadeszło już do Berlina doniesienie urzędowe, że kapitan Korwetty Schering na okręcie „Leipzig,“ objął dnia 7 b. m. kraj Lüderitza pod protektorat niemiecki. Również nadeszła rządowa relacya od Nachtigala, że zawarty został traktat względem protektoratu z pełnomocnikami króla Togno i z naczelnikami plemion tego terytoryum. Togno leży między angielską granicą wschodnią a Little Popo.

Tak długo oczekiwana wiadomość o operacyach floty francuskiej pod Fu-Czeu, nadeszła wreszcie od admirała Courbeta. Jeżli wiadomość ta, jak ją podał wczorajszy telegram, nie jest przesadzoną, oręż francuski odniósł świetne zwycięztwo, które może w ostatniej chwili jeszcze wpłynie na decyzyę rządu chińskiego. Niektóre dzienniki francuskie, a między innemi *Liberté*, uważają też zawieszenie broni i zawiązanie nowych rokowań z Chinami za bardzo prawdopodobne.

Od swojego korespondenta z Paryża, otrzymuje *Neue fr. Presse* telegram, przedstawiający panujące w tamtejszych kołach rządowych poglądy na obecną sytuacyę: Kombinacye dzienników należy z niedowierzaniem przyjmować. Rząd niema obecnie potrzeby wzywać pomocy lub dobrych usług jakiego innego mocarstwa, lub przyspieszać zebrania się Izb. Wynik chińsko-francuskiego konfliktu wkrótce się wyjaśni. Rząd zburzeniem portu w Fu-Czeu wywiera tylko presyę na Chińczyków i zajmie kopalnie węgla w Kelung, aby sobie wynagrodzić poniesione straty. O ile nadzwyczajne wypadki go do tego nie zmuszą, nie zamierza on pójść dalej i utrzyma się w granicach ostatniego votum zaufania.

Gabinet angielski miał przesłać do Konstantynopola oświadczenie, że pobyt Northbrooka w Egipcie nie będzie zbyt długi, i że po powrocie ztamtąd, Northbrook znów wstąpi do gabinetu.

W angielskich sferach wojskowych w Aleksandryi, przypuszczają dość stanowczo, że korpus ekspedycyjny składać się będzie z brygady angielskiej pad dowództwem jenerał majora Dormera i z brygady egipskiej pod dowództwem jenerał-brygadyera Grenfella. Nadto ma być kilka oddziałów wojskowych użytych do utrzymania komunikacyi. Cały korpus ekspedycyjny zaledwie przed końcem września przebędzie kataraktę pod Wadi-Halfa, a więc dalszy pochód z Dongoli nastąpićby mógł dopiero z początkiem grudnia. Naczelne dowództwo powierzonem być ma jenerałowi Carl z jenerałem Ballerem, jako szefem sztabu jeneralnego, który już wyjechał z Anglii.

W Anglii jedna z największych manifestacyj ze strony konserwatystów, odbyła się w sobotę w Nostell Priory niedaleko Wakefield, posiadłości członka parlamentu Rowlanda Winna. Przed południem malowniczy park przybrał postać olbrzymiego obozu, w którym przeszło 130,000 osób przebywało. 40 pociągów umyślnych przywoziło reprezentantów rozmaitych miast i dystryktów. Około południa defilowali deputowani 193 konserwatywnych stowarzyszeń przed Northcotem i lordem Carnarvonem, wręczając im adresy. Głównymi mówcami byli Bartelett, Wortley, Raikes, ks. Norfolk i Stanhope. Rozumie się samo przez się, że wszystkie mowy miały na celu obronę stanowiska Izby lordów wobec nowego przedłożenia o reformie wyborczej.

Na członka senatu belgijskiego w miejsce zmarłego Pirona Vandertona, wybrano jednogłośnie liberalnego Alfreda Brouckère. Konserwatyści i niezawiśli nie wzięli udziału w akcyi wyborczej.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 27 sierpnia.

(§§) Tak przykra i groźna przed kilku miesiącami sprawa Banku włościańskiego, przycichła dziś tak, jak gdyby już wszystko złe było uchylone lub zażegnane, a wszystko, co koniecznie uczynić należy, rozpoczęte lub w połowie dokonane. Że owo niebezpieczeństwo, które groziło w pierwszej chwili 40,000 zadłużonych rodzin włościańskich, t. j. konkursowe zabagnienie sprawy, zostało zupełnie i na zawsze uchylone, to nie ulega żadnej wątpliwości. Przed zawarciem ugody z właścicielami listów dłużnych, dawały się spostrzegać i jawne i skryte objekcye, które może w niejednym rabuliście wzbudzały nadzieję, że ostatecznie przyjdzie do konkursu i otworzy się niewyczerpana kopalnia interesów kancelaryjnych. Dziś nikt o tem nie myśli, a malkontenci chcąc sobie powetować doznane rozczarowanie, musieliby chyba teraz rzucić się na prowadzoną likwidacyę. Jest to fakt znaczący, że dotąd żaden głos poważny nie ozwał się z najmniejszym zarzutem. Można więc śmiało powiedzieć, że to, co w styczniu b. r. uważano za najlepszą ewentualność, zostało osiągnięte, że jednem słowem powiodła się cała praca obywatelska. Możemy to już zapisać na *conto* naszych pretensyj wobec zagranicy do takiego kredytu, jaki się należy każdemu, kto dla honoru i uczciwej sławy poniósł ofiarę nawet wtedy, gdy mógł zwalić całą odpowiedzialność na kogo innego i z założonemi rękami przypatrywać się naturalnemu rozwojowi wypadków.

Pozostaje jednak po za tym moralnym sukcesem jeszcze wiele do zrobienia, żeby powodzenie było zupełne i żeby kiedyś likwidacya Banku włościańskiego poczytaną nam została za skończony dowód dojrzałości obywatelskiej i społecznej. Skoro już obywatelstwo raz wzięło sprawę w swoje ręce i tem zadecydowało o likwidacyi, bo tej okoliczności głównie przypisać należy powolność wierzycieli w przyjęciu postawionych warunków, to niechże teraz wytrwa w szlachetnych zamiarach, aby znów nie powiedziano, że jesteśmy gotowi tylko do porywów sangwinicznych, ale nie do statecznej i wytrwałej pracy. Odnosi się to do owych powiatowych komitetów obywatelskich, które wzbudziwszy samem zawiązaniem się otuchę w wierzycielach i dłużnikach, niezawodnie wyświadczyły już wielką przysługę sprawie publicznej, ale jeszcze nie dopełniły swojego zadania. Potrzebną jest ich ciągła opieka nad rozwikłaniem interesów, opieka w moralnem i praktycznem znaczeniu, bo najpierw włościanin musi być ciągle utrzymywany w tem przeświadczeniu, że dług spłacony być musi, a powtóre potrzebuje on rady i wskazówek, aby przy pomocy innego zdrowszego kredytu wydobyć się mógł zupełnie z dotychczasowego uciążliwego zobowiązania. Pod tym względem nietylko komitety, lecz w ogóle skorzy do czynu obywatele mają przed sobą rozległe pole zasług. W niejednej okolicy jednostka dobrą chęcią ożywiona stała się dobrodziejem ludu. W Skawinie np. sędzia p. Daisenberg *proprio motu* wziął się do dzieła tak szczęśliwie, że już dziś ma zasługę przed Bogiem i ludźmi za wydobycie wielu rodzin włościańskich z biedy. Oby tacy chętni obywatele znaleźli się w każdej okolicy, a pewnie do kilku miesięcy mówilibyśmy o całej sprawie Banku włościańskiego, jako o szczęśliwie przebytem ciężkiem przesileniu ekonomicznem.

Na wierzycielach Banku włościańskiego zawsze jeszcze ciąży obowiązek miarkowania swoich pretensyj. Odnosi się to do kursu listów dłużnych. Jeżeli właściciele tego efektu oddadzą się illuzyom i utrudnią nabywanie takowego po cenie słusznej, to sami sobie przypiszą najgorsze następstwa. Likwidatorowie dbają usilnie o prawidłowy przebieg likwidacyi, na co najlepszym dowodem jest fakt, że ajenci otrzymali wezwanie, aby zaraz po zbiorach starali się nakłonić dłużników do spłacania rat. Rzecz naturalna jednak, że w okolicach zniszczonych ostatnią powodzią zadanie to musi być wyrozumiale pojmowane. Sami likwidatorowie pamiętali o tem w swoich okólnikach do ajentów.

Znane są czytelnikom żądania, jakie Wydział krajowy postawił wobec rządu w sprawie dotacyi państwowej na naukę rolnictwa. Zażądano większej subwencyi dla szkół rolniczych, a nadto dotacyi na urządzenie wędrownej nauki rolnictwa. Jak się zdaje, Ministerstwo przychylnie tę sprawę załatwi, „bo„ celem ewentualnego wstawienia potrzebnych kwot do budżetu,“ zażądało od Wydziału krajowego przetłómaczenia całego memoryału z języka polskiego na niemiecki. Gdyby nie szczera intencya uwzględnienia życzeń Wydziału krajowego, żądanie to Ministerstwa nie dałoby się uzasadnić.

Wiedeń 27 sierpnia.

(?) Z początkiem września rozpocznie, oprócz sejmu galicyjskiego, 9 sejmów krajowych swoje obrady. Sejm galicyjski zbiera się wpośród okoliczności, które mu nakazują zwrócić główną uwagę na sprawy ekonomiczne. Klęska, jaką kraj przez powódź został dotknięty, staje na pierwszym planie jego obrad. Naprawa szkód zrządzonych i obmyślenie środków zapobiegających podobnym katastrofom w przyszłości, oto przedmiot, jaki powinien przedewszystkiem zostać gruntownie zbadany i załatwiony. Jeżeli kiedykolwiek, to teraz nie mamy czasu i nie powinniśmy słuchać tych agitacyj brukowych, które wszędzie i zawsze, bez względu na skutki, dla frazesu lub sobkowstwa politycznego, pchają nas na drogę, albo wprost szkodliwych, albo przynajmniej bezskutecznych demonstracyj politycznych. Niech podczas obecnej sesyi panuje tylko wzgląd jeden, jedyny, wzgląd na dobro naszego narodu. Czy to kwestya decentralizacyi kolei, czy sprawa „Nordbahnu,“ wszystkie te sprawy mogą czekać, a nie stracą z pewnością na dojrzalszem zastanowieniu się nad niemi ci, którzy chcą ich użyć za rodzaj hasła wojennego. Obecnie jednak pamiętajmy, że mamy przed sobą wielką klęskę do naprawy i że wieśniak polski będzie cierpiał głód, jeżeli nie będzie miał zboża do zasiewu, bez względu na to, czy na liniach kolejowych budnicy przez dyrektora ruchu, czy też przez generalnego dyrektora będą mianonowani i bez względu na to, czy Rothschild, czy państwo dochody z „Nordbahnu“ będzie chowało do kieszeni.

Wobec tego stanu rzeczy wypadałoby i innej sprawy nie przeoczać. Mam tutaj na myśli Rusinów. Z przyjemnością czytałem ostatni artykuł *Dziennika Polskiego*, który z całem przekonaniem powstawał w obronie szkoły ruskiej we Lwowie. Nie wiem, jaki argument można przytoczyć przeciw założeniu tej szkoły wobec ostatecznego rozstrzygnienia trybunału państwowego. Tak małoduszne twierdzenie, że nie można zakładać szkoły, póki się nie znajdzie odpowiednia ilość uczniów, bo to znaczyłoby pieniądze wyrzucać oknem, nie potrafi nikogo przekonać. Wieleż pieniędzy miasto Lwów już bezpotrzebnie wyrzuciło, a tutaj, gdzie chodzi o załatwienie sprawy, którą nieprzyjaciele nasi przeciw nam od niepamiętnych czasów wojują, zjawiają się jakieś, zupełnie w ustawie nieuzasadnione, skrupuły finansowe. W ten sposób się nie walczy. Jest to szaleństwem politycznem dawać broń w rękę przeciwnikowi, będąc przekonanym, że prędzej, czy później do wykonania będzie się zmuszonym. Z drugiej strony z przyjemnością wypada zaznaczyć ów zwrot narodowy ruski, jaki w ostatnich czasach pomimo *Nowych Prołomów* i *Słów*, daje się między ludnością ruską spostrzegać. Takie odezwanie się *Diła* przeciw twierdzeniu owego mówcy na wiecu w Kołomyi, że jest 80 milionów Rusinów: „Ty młodzieży nie daj się uwodzić owem kłamstwem o 80 milionach, a pracuj dla tych milionów, które są w pobliżu ciebie,“ wypada zapisać w księdze czynów dodatnich Rusinów. W obecnej chwili powinniśmy korzystać z tego rozbudzenia się ludu ruskiego i nie drażnić go. Raz więc jeszcze w in-

---

KSIĄŻKA AMERYKAŃSKA

o poezyi polskiej.

Niedawno temu znajdywaliśmy po rozlicznych czasopismach polskich wzmianki o książce angielskiej, wyszłej w Ameryce, traktującej o poezyi polskiej. *Kłosy* podały portret i obszerniejszy życiorys autora jej, sędziwego Pawła Soboleskiego, emigranta od lat wielu w Stanach Zjednoczonych osiadłego, którego szczególną czcią nietylko Polacy w Ameryce, ale ogół obywateli w Chicago otacza.

Jednakowoż książka, która wzmianki te wywołała, sama, bardzo mało, bodaj wcale nie jest znana. W Galicyi n. p. znajduje się ona obecnie tylko w trzech egzemplarzach, wszystkie w rękach prywatnych; ani redakcya jaka, ani biblioteka nie widziała jej. To też oceny jej dotychczas u nas ogłaszane bezpośrednio lub pośrednio czerpane są z obszerniejszych omówień gazet polskich w Ameryce wychodzących. Dlatego autor niniejszego artykułu, który egzemplarz dzieła w mowie będącego na własność posiada, tuszył, iż uwagi i spostrzeżenia, które mu lektura książki nastręczyła, jako polegające na autopsyi, bądź co bądź — wobec dotychczasowych wzmianek ze słuchu tylko — pewną wartość rościć sobie mogą.

Książka w dużej ósemce, nie jest ani cackiem miniaturowem, ani odstraszającym foliantem: na mocnej oprawie płóciennej, skąpo, ale godnie ozdobionej, błyszczy w dużych złotych literach napis: *Poets and Poetry of Poland*, który i na grzbiecie umieszczony. Na karcie tytułowej jest tytuł obszerniejszy, bliżej określający treść, oraz wymieniający imię autora, i miejscowość: Chicago. Papier gruby, glansowny, druk wielki, stron 464, 19 drzeworytów, przedstawiających wybitne postacie z dziejów naszego piśmiennictwa, dalej herby i chorągwie amerykańskie i polskie bratnio połączone, a na wstępnej karcie Geniusz dziejów Polski, trzymający światło nadziei, z napisem po polsku, wziętym z Niemcewicza:

Wygnańcy, co tak długo błądzicie po świecie,
Kiedyż znużonym stopom spoczynek znajdziecie?
Dziki gołąb ma gniazdo, robak ziemi bryłę,
Każdy człowiek ojczyznę, a Polak mogiłę.

Klisze drzeworytów nie wszystkie oryginalne, po części z polskich wydawnictw wyjęte.

W układzie dzieła samego analogia z innemi podobnemi antologiami, n. p. z dziełem Nitschmanna *Der Polnische Parnass*, widoczna. Na 18tu stronach jasno napisanego wstępu, uporawszy się z ogólnym poglądem na przebieg piśmiennictwa polskiego od najdawniejszych początków do dni naszych, przystępuje autor do części szczegółowej. Zaczyna z Reyem i omawia odtąd pisarza po pisarzu, podając po biograficzno-literackim szkicu próby jego poezyi. W taki to sposób uwzględnia autorów sześćdziesięciu, a liczba ustępów poetycznych wynosi 173.

Co się tyczy stylu, niepodobna zaprzeczyć, iż p. Soboleski posiada szczęśliwy dar popularyzowania w wysokim stopniu, sposób przedstawiania piękny i łatwy. Gorący patryota, stara się i w czytelników wlać uczucie swoje, a prawdziwe ciepło, płynące z serca i przekonania, również oddziaływa na serca innych.

Otóż maleńka próbka ze wstępu (str. 13):

„Przed laty istniał wielki naród — wielki działalnością — szlachetny w zachowaniu swem względem sąsiadów — wojowniczy i rycerski naród, który rozporządzał poważaniem i podziwieniem świata. Tym narodem była P o l s k a. Dziś obalona, rozszarpana, umęczona i gdyby to możebna, zupełnie zgładzona, oczekuje wypełnienia swoich losów. Opatrzność niekiedy powala narody, jak to czyni z jednostkami, ale nadzieja w nieszczęściu, chociażby się mogła wydawać płonną innym narodom, nigdy nie opuszcza stroskanych serc dzieci Polski. — Chociaż rozprószeni po wszystkich częściach zamieszkanego świata, nigdy nie przestali oczekiwać, spodziewać się i ufać, iż dojdzie ona kiedyś nanowo wskrzeszenia, zmartwychwstania, odrodzenia i nanowo policzoną będzie pomiędzy narody ziemi! I zdaje się nam, że się nie mylimy sądząc, iż wśród wszystkich narodowości istnieje wiele serc szlachetnych, które tej serdecznej tęsknocie zawtórują życzliwem Amen!..“

Życiorysy autorów, kreślone zawsze bardzo sympatycznie, często z entuzyazmem. Ujemne strony p. Soboleski bądźto zupełnie pomija, bądźto jak najłagodniej o nie potrąca. Postępowanie takie tłumaczy szczery zamiar Polaka, pragnącego pozyskać cudzoziemców dla nieznanego im kraju i przedstawiać im w jak najjaśniejszem świetle przeszłość i ducha narodu polskiego.

Życiorysy są dosyć obszerne: po charakterystyce autora i jego znaczeniu, z reguły następują daty biograficzne. Zasługuje też na chlubną wzmiankę okoliczność, iż p. Soboleski tła czasu w biografiach nigdy nie zaniedbuje, przeciwnie szeroko je omawia: tak bowiem zaznajamia należycie czytelników pojęcia nie mających o stosunkach polskich, z dziejami, a zwłaszcza z dziejami oświaty w Polsce, i umożebnia im zrozumienie zjawisk literackich.

Z tego samego punktu widzenia usprawiedliwimy autora, jeśli w liczbie sześćdziesięciu „poetów,“ których życiorysy szczegółowo opracowuje, także imię Konarskiego znajdziemy, jeżeli Zana bardzo obszernie omówionego spostrzeżemy. Konarskiego traktuje autor osobno, aby mieć sposobność gruntowniejszego przedstawienia zasług jego i wybitnego stanowiska, jakie w dziejach oświaty zajmuje. Postać Zana nasuwa takową sposobność opisu stosunków uniwersytetu wileńskiego i rządów Nowosilcowa, tyle pamiętnych w literaturze naszej.

Pominąwszy zbytnie pochwały, oddawane niektórym pisarzom, o czem już wspominaliśmy, mylnych twierdzeń lub usterek bardzo mało. Najważniejszym błędem jest, iż autor o „Szachach“ i „Psalmach“ Jana Kochanowskiego wyraża się, jakoby to były utwory zupełnie oryginalne, i że j e m u, J a n o w i, przypisuje tłómaczenie „Eneidy,“ jakoteż „Wyzwolonej Jerozolimy.“ Klonowicza „Worek Judaszów“ tłómaczy „Bags of Judases,“ biorąc przymiotnik „Judaszów“ jako drugi przypadek liczby mnogiej od „Judasz.“ O Dubiecku Krasickich pisze iż leży ono „dziś w południowej części rosyjskiej Polski“. Paradoksalnie uderza zdanie, którym rozpoczyna się zrazu ustęp o Lenartowiczu: iż „był pierwszym, który wstąpił w ślady Słowackiego“ a dopiero przeczytawszy dalsze wywody i ograniczenia autora, pojąć możemy, co on właściwie miał na myśli.

Autor z reguły objaśnia imiona własne i nazwy takie, które przyłącza, a które same przez się dla czytelników jego nie są zrozumiałe. Zapomniał zaś to uczynić z wyrazem „Wawel“ w wierszu Wasilewskiego, i litewską nazwą księżyca „Menes“ w jednym z wierszy Kraszewskiego.

Gdy wspomnimy jeszcze, iż autor pieśń „Pomoc dajcie mi rodacy,“ którą tłómaczy, nie wiedzieć na jakiej podstawie – przypisuje Syrokomli, wyczerpaliśmy istotnie wszystko co pod tym względem autorowi zarzucić można. Chyba jeszcze imieniem czytelników angielskich, darowalibyśmy chętnie trud podawania bliższych dat edycyj, zwłaszcza nowszych pisarzy – tem bardziej, iż daty przez niego podawane z reguły niedokładne: tak n. p. rozliczne nowsze edycye zbiorowe, jak Brodzińskiego, Pola, Korzeniowskiego, Słowackiego, Krasińskiego i wielu innych, zupełnie mu nieznane [1]).

Przedtem już wymieniliśmy Nitschmanna: „Der polnische Parnass.“ Otóż w układzie dzieła tego spostrzegamy ten sam błąd, co w „Poets and Poetry,“ mianowicie wyliczanie i uwzględnianie wielu poetów „minorum gentium“ z pewną ujmą dla większych, którzy w książce dla obcych przeznaczonej pierwszorzędne miejsce zajmywać winni. Inaczej bowiem uwaga czytelnika rozstrzeli się na wiele imion, w Polsce samej mało znanych, a nie skoncentruje się należycie na wielkich mistrzach. Źle tedy jeżeli dzieła przodowników literatury w tłómaczeniach nie będą obszernie uwzględnione. Tak n. p. kto weźmie do rąk Nitschmanna, ze Słowackiego nic nie znajdzie, za to niejeden utwór bardzo słabo tlejącej gwiazdeczki.

Również zdaje się nam, że nie zawadziłoby w podobnych wydawnictwach, gdyby umieszczano także charakterystyczne prozaiczne wyjątki, mianowicie takich autorów, których działalność punktem ciężkości nie leży w poetycznej formie.

Wśród sześćdziesięciu poetów, których p. Soboleski omawia, znajdujemy Gawińskiego, Rajmunda Korsaka i innych; a niema wcale Bielowskiego, Siemieńskiego, Romanowskiego, ani nawet Fredry. Nietylko niema żadnego ich wiersza, ale nawet w ogóle ze wzmianką o nich się nie spotykamy, chociaż Jasiński, Suchodolski i inni tam figurują.

Jako epizod, podamy tutaj dość ciekawy ustęp z książki p. Soboleskiego, do imion poetów naszych, więcej i mniej znanych, dorzucający imię dotychczas w Europie nieznane. Na samym końcu dzieła czytamy nazwisko: A. A. J a k u b o w s k i, i oprócz przekładu jego „Ody do Napoleona“, następujący artykuł:

„Zamykając niniejszy zbiór poezyi polskiej, wydawca wprowadza jeszcze jedno imię, które na zawsze w pamięci jego świeżem pozostanie i które mu tak żywo własnego życia losy i zmiany przypomina. Młody Jakubowski był jego współwięźniem politycznym na Spilbergu i w Tryeście i towarzyszem jego młodości, a co więcej urodzony i wychowany w tej samej części Polski. Był to młodzieniec wielkiego daru poetyckiego, i wiele straciła literatura polska jego wczesnym zgonem. Przytem posiadał charakter szlachetny, jak rzadko, i dobroć nadzwyczajną. Tworzył wiele luźnych wierszy o wielkiej piękności poetycznej, z których kilka, sporo lat temu, przetłómaczono i wydano jako mały tomik pod tytułem: „Wspomnienia polskiego wygnańca“ (*Remembrances of a Polish exile*), ale nie mogliśmy odnaleść żadnego egzemplarza.

„Jakubowski z zadowoleniem zwykł był mawiać, iż jest krewnym poety Malczewskiego, a gdy pełnił obowiązki nauczyciela w Stockbridge w Massachusets, usłyszał, iż brat poety służy jako jenerał w armii meksykańskiej. Poszedł do Meksyku i odnalazł go, ale harda pycha jego krewnego zraniła serce młodzieńca, i powrócił do Stanów Zjednoczonych wielce przygnębiony. Po tym gorzkim zawodzie już nigdy poeta nie uzyskał dawnej swobody ducha, a pomiędzy niezaspokojonemi pragnieniami i zniszczonemi nadziejami śmierć zabrała go w dwudziestym drugim roku życia.“

Po tym wielce ciekawym dla każdego miłośnika literatury epizodzie, wracajmy do przerwanego przedmiotu. Jeśli tedy w pewnej ujemnej stronie schodzą się Nitschmann i Soboleski, niezaprzeczenie przewyższa ten ostatni pierwszego z dwóch względów: wybór ustępów tłómaczonych jest zawsze trafny, nic tam niema, coby nie zasługiwało na przełożenie; a powtóre: charakter pierwotny, energię czy łagodność, ogień czy melancholię, ducha poety i utworu, o ile styl właściwy go cechuje — nie zacierają tłómaczenia Soboleskiego. A to uchwycenie i zachowanie charakterystyki w obcym języku mimo przelewania myśli w inną nową formę, stanowi wielką i uznania godną zasługę tłómacza.

Co do samego wyboru chciałbym jeszcze zauważyć, iż jestto, zdaniem mojem, myśl bardzo szczęśliwa i trafna, jak to p. Soboleski uczynił, podając hymny patryotyczne. Albowiem już sama okoliczność, iż pieśni te przyjęły się w narodzie, wskazuje dowodnie, że naród uważa je za swoje, za wyśpiewane z jego ducha i myśli. Dostarczają one przeto żywej charakterystyki narodu każdemu, który je słyszy. Tą zapewne myślą wiedziony p. Soboleski przełożył „Dąbrowskiego“, „Z dymem pożarów“, „Boże coś Polskę“ i „Warszawiankę“. W ogóle stara się wszędzie podnieść, co Polski, jej dziejów i stosunków dotyczy; tak umieszcza przy Reju opis stanu Polski ówczesnej, Klonowicza „Pochwałę Polski“, Sarbiewskiego „Do polskiego i litewskiego rycerstwa“, „Do wolności“, jako świetne obrazy przeszłości narodu polskiego.

Niemniej jednak nie zapomina, iż pisze dla Anglików, a raczej dla Amerykanów; to też umieszcza Niemcewicza wiersze o Waszyngtonie, o Stanach Zjednoczonych; Gaszyńskiego sonet o „Szekspirze“, daje Mickiewicza tłómaczenie polskie Pożegnania Child Harolda obok oryginału Byrona. Pochlebia to znów Amerykaninowi i przyjaźnie go usposabia, jeśli spostrzega pewne ślady wzajemnego oddziaływania ducha obu narodowości.

Dr Albert Zipper.

(Dokończenie nastąpi).

---

[1]) Powodem bezwątpienia stosunki materyalne autora, jak o tem w liście niżej zacytowanym wspomina.

teresie naszym własnym dajmy spokój kłótniom o szkołę, lub też owym imaginacyjnym, w główie fantastów wylęgłym wnioskom o przesiedlaniu Mazurów na Ruś.

Cały obecny stan ekonomiczny zmusza nas zresztą do zajęcia się w pierwszej linii kwestyami dobrobytu materyalnego. Targ zbożowy znajduje się obecnie w stanie przesilenia, cukrownie w stanie dosyć rozpaczliwym, wszystko to nie pozostanie bez wpływu i na nasz kraj. Dodajcie do tego niepomyślne wiadomości o cholerze, a otrzymacie bilans, który i najżarliwszym stronnikom „hec“ odejmie chęć igrania z ogniem.

Z innych sejmów jedynie zapewne we wyższo-austryackim i praskim strona polityczna zostanie dotkniętą. W praskim „lex Kwiczała,“ we wyższo-austryackim kwestye szkolne i religijne dadzą powód do walki.

Do jakich wybryków doprowadza owa walka narodowościowa, którą obecna „Vereinigte Linke“ reprezentuje, tego dowodzi ostatni artykuł pisma w Wiedniu wychodzącego *Deutsche Wochenschrift*, redagowanego przez Dra Friedjung, jednego z przedstawicieli tej walki *à outrance*, w jej najskrajniejszem znaczeniu. W artykule tym stawia pismo zupełnie na seryo pytanie, jak może państwo Niemieckie, które prowadzi obecnie politykę kolonizacyjną na wielką skalę, zapominać o największej niemieckiej kolonii, jaką jest monarchia Austryacka? Cóż znaczy wobec utraty Czech nabycie Alzacyi? Artykuł kończy się tym wnioskiem, że takie węzły prędzej czy później muszą być rozcięte...

Oto macie ostatnie słowo niemieckich *Ultrasów*. Monarchia austryacka jest: „kolonią ludu niemieckiego“ (*die grösste Colonie der deutschen Nation*). Nie dziwimy się tym bredniom ze strony pisma zakroju *Deutsche Wochenschrift*, dziwi nas jednak, że żadne z pism roszczących sobie pretensye do reprezentacyi idei lewicy, przeciw temu z całym oburzeniem nie wystąpiło. Niech w Galicyi którekolwiek z pism brukowych największą brednię napisze, zaraz cały świat wie o tej „manifestacyi ducha polskiego.“ Cóżby na to powiedziały dzienniki lewicy, gdybyśmy równą miarką im odpłacić chcieli i uważając artykuł w mowie będący za „manifestacyę ducha niemieckiego,“ chcieli go w sposób, jak one względem nas praktykują, użyć za broń przeciwko nim? Na nasze nieszczęście, my walczymy zawsze lojalnie....

Wiedeń 26 sierpnia.

⊙ Do szeregu spraw, któremi zabawiano się w Warzinie, przybyła jeszcze jedna. Telegrafowałem wam, że 5 okrętów austryackich otrzymało już polecenie udania się na dalekie wody w celach handlowo-politycznych, konsularnych. Wiadomość ta przysporzyła skarbowi państwa kilkaset złr., — tak obszernie bowiem o niej telegrafowano do Anglii i Ameryki, uważając ją za nader ważną. Niema wątpliwości, że jest to wyprawa podjęta w porozumieniu z Niemcami, stojąca w związku z całym systemem i planami polityki przymierza środkowo-europejskiego. Austrya niema dotąd żadnej kolonii, żadnej zamorskiej posiadłości. Jest to naturalnem, gdyż ma ona jeszcze zbyt dużo do czynienia u siebie, niema nigdzie przeludnienia, przeciwnie potrzebuje wzrostu ludności i intenzywniejszej uprawy, a nadto własnych swoich wód, Adriatyku, jeziora bodeńskiego wcale dotąd nie wyzyskuje należycie. Jednak *wo alles liebt (annectirt), soll Oestreich hassen? (nichts erhalten)*, Wszak ma Austrya flotę, wszak ona się co roku rozwija, wszak budżet marynarki, jak już zapowiedziano, będzie podwyższony. Kiedy wszystkie państwa do zamorskich biesiad zasiadają, kiedy Niemcy ogromne już plany kolonizacyjne sobie wytknęły, trudno, żeby Austrya stała bezczynnie po za tym ruchem. Zapewne nie idzie na razie o kolonie, ale może iść o posiadanie stacyj własnych w pewnych punktach, idzie o to, żeby Austrya także w międzynarodowych zamorskich sprawach była bezpośrednio interesowaną, do głosu uprawnioną, a tem samem, żeby i w tej mierze wartość jej jako sprzymierzeńca Niemiec się podniosła. Okręta Helgoland i Frundsberg odpływają do Afryki, a zawadzi o nią i Saida. O ile wiem otrzymał Helgoland instrukcyę: zająć odpowiednie miejsce na stacye austryackie i płynąć w górę rzeki Kongo tak daleko, jak się tylko da.

Pierwszy to raz Austrya podejmuje taką ekspedycyę praktyczną, z wytkniętym celem. Oczywiście cel ani ogłoszonym urzędownie, ani zapowiedzianym być nie może, bo niewiadomo, czy i o ile się powiedzie. Kilkanaście lat czynili zabiegi, zakupna, podróże niemieccy żeglarze, zanim ks. Bismark podjął sprawę jako państwową, już na podstawie pewnych danych. Zdaje się, że takie dane są i dla Austryi omówione. Wyprawa ta pierwsza i odrazu nie przez prywatnych, ale przez państwo podjęta, może też jako taka prędzej skutek osięgnąć, inauguruje więc bądź co bądź, jest jakoby prologiem do nowej fazy polityki państwowej, polityki o tyle kolonialnej, że oprócz pewnych korzyści bezpośrednich, wprowadzi Austryę do areopagu państw morskich, nowym jest wyłomem w monopolu Anglii i niewątpliwie zapewni Austryi należyte stanowisko i korzyści przy bliskiem utworzeniu, nowego, wielkiego, wolnego państwa nad Kongo, którego głównym inicyatorem, jest jak wiadomo, król belgijski, ojciec austryackiej następczyni tronu.

Nie należy oczywiście do tej wyprawy przesadnej przykładać miary, ale byłoby zupełnie mylnem zaprzeczać jej znaczenia i nie widzieć związku spraw.

W Bergamo cholera — więc tylko jedna niewielka góra oddziela jej włoskie terytoryum od Austryi. Niestety zdaje się, że zapowiedzi Dra Kocha co do rozszerzenia się epidemii sprawdzą się; więc też i podwojenie czujności jest nakazanem.

Giełda wiedeńska od dwóch dni przedstawia stan gorączkowy, chorobliwy, wszystko spada i to prawie raptow[illegible] Lokalne i ogól[illegible] panikę, która ma [illegible] jest paniką, że nie [illegible] stosownem obniżaniem się, które groziłoby dłuższą trwałością deprecyacyi i zastoju, ale jest nagłą, nadmierną, a znacznej części przez spekulacyę w lot przesadzoną, — więc też i prędko minie.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 22 sierpnia b. r. nadał adjunktowi kancelaryjnemu przy sądzie obwodowym w Złoczowie, Adamowi Sokołowskiemu, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i chwalebnej działalności służbowej, tytuł i charakter naczelnika urzędów pomocniczych.

Minister wyznań i oświecenia nadał nauczycielowi gimnazyum w Wadowicach, Stanisławowi Bednarskiemu, posadę nauczycielską w gimnazyum w Tarnowie, a profesorowi gimnazyum w Jaśle, Teodorowi Czuleńskiemu, posadę nauczycielską w gimnazyum w Nowym Sączu; zamianował zaś zastępcę nauczyciela przy II gimnazyum we Lwowie, Franciszka Majchrowicza, jakoteż zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Sanoku, Romana Vetulaniego, nauczycielami w gimnazyum w Sanoku, dalej suplenta w gimnazyum w Przemyślu, Władysława Dadej, nauczycielem gimnazyum w Drohobyczu, suplenta gimnazyum w Tarnowie, Ludwika Tota, nauczycielem gimnazyum w Wadowicach i nakoniec suplenta gimnazyum w Przemyślu, Franciszka Pawłowicza, nauczycielem gimnazyum w Jaśle.

Sprawy miejskie.

Reformy sanitarne i ich znaczenie.

III.

Inżynier sanitarny.

(Dokończenie).

Lubo wyliczone tu już zadania przyszłego inżyniera sanitarnego wkładają nań bardzo wielkie obowiązki, a tem samem zajmą mu dosyć czasu, nie ograniczylibyśmy się na nich, lecz poruczylibyśmy mu jeszcze następujące czynności, zostające w ścisłym związku z budownictwem i higieną, jakoto: a) Dozór nad studniami publicznemi i prywatnemi. b) Dozór nad wentylacyą i projektowanie wentylacyi w gmachach gminnych i do użytku publicznego służących. c) Wypracowanie planów ogrzewania gmachów publicznych, gminnych. d) Budowę i nadzór nad telegrafem pożarnym. e) Budowę szkół, o ile ona dotyczy higieny. f) Wypracowanie planów na szkołę pływania, gimnastyki, a następnie nadzór nad niemi. g) Nadzór inżyniersko-sanitarny nad rzeźnią, topiarnią łoju i zmianami, jakie w tych zakładach gminnych i higienicznych okażą się potrzebnemi. h) Ocenianie planów do Magistratu nadsyłanych co do względu części szczególniej pod pozorem sanitarnym ważnych jak wychodki, studnie, stajnie. i) Ewentualnie obznajomienie się teoretyczne i praktyczne z wodociągami, ich budową, utrzymaniem i administracyą. j) Nadzór nad zakładem desinfekcyjnym i przyrządami ratunkowemi na Wiśle.

Zanim zastanowimy się pokrótce nad niektóremi zadaniami przyszłego inżyniera sanitarnego, winniśmy uprzedzić, iż ogrom tych czynności jest rzeczywiście tylko pozorny, że z wieloma z tych zadań urzędnik, o którym mowa, będzie miał do czynienia tylko chwilowo w miarę potrzeby, bądź dla wypracowania planów, bądź tylko dla przekonania się o ich stanie. Przejdźmy po kolei projektowane przez nas dla przyszłego inżyniera sanitarnego zadania i czynności.

a) Jednym z bardzo wielkich braków higienicznych naszych budynków, tak gminnych, jak i tych prywatnych lub publicznych, które służą na zebrania się znacznej liczby ludzi, jest brak wentylacyi. Weźmy np. pod uwagę miejskie budynki szkolne, w których młodzież nasza tak znaczną część życia swego przepędzać musi, i to część najważniejszą dla rozwoju nietylko umysłowego, ale i fizycznego, i wejdźmy do sali szkolnej w końcu już pierwszej godziny wykładów. Nieznośna woń i obrzydły zaduch nieraz z grubą przymieszką gazów kloacznych — pochodzących z wychodków źle urządzonych — uderzą nas niemile odrazu i przypomną więzienną raczej kazamatę, niż salę przeznaczoną dla dorastającego pokolenia i nauczycieli zmuszonych całemi godzinami oddychać powietrzem w wysokim stopniu zepsutem. Gdyby to powietrze w salach wykładowych było zanieczyszczone tylko parą wodną, amoniakiem, kwasem węglowym i t. p., zresztą czystemi połączeniami chemicznemi, możnaby patrzeć na to jeszcze jako tako przez szpary; ależ dziś wiemy, iż w powietrzu tak zepsutem mieści się mnóstwo mikroskopowych organizmów, mogących łatwo wywołać różne choroby zakaźne. Wiadomo, iż suchoty płucne są chorobą zaraźliwą, iż w bliskiem bardzo zostają pokrewieństwie do skrofułów, a pojmiemy, iż utrzymanie świeżego powietrza w salach szkolnych podczas godzin wykładowych jest jednem z najważniejszych z zadań higieny, którego w szkołach tem bardziej lekceważyć nie można, iż wiek uczęszczającej doń młodzieży jest wiekiem bardzo małej odporności na wpływy szkodliwe, które, skrzywiając prawidłowy rozwój młodocianego ustroju, wcześniej czy później są powodem rozlicznych chorób i przedwczesnego zgonu lub przynajmniej słabowitości paraliżującej działanie dojrzałego męża na każdym kroku.

Toż samo, co o budynkach szkolnych, daje się powiedzieć o wszystkich naszych budynkach, — w których gromadzi się znaczna liczba ludzi. Temu złemu trzeba raz koniec położyć przez zaprowadzenie dobrej, — choćby jak najskromniejszej wentylacyi. Nie jest to jednak sprawa tak łatwa na pozór, jakby się zdawało, i nie można wymagać od zwykłych techników i budowniczych, by mieli w tej mierze szczegółowe wiadomości. Dosyć powiedzieć, iż mistrzowska wentylacya gmachu opery wiedeńskiej, która służyła za wzór dla innych gmachów teatralnych, jest dziełem technika wprawdzie, lecz owocem pomysłu lekarza, prof. Boehma. Jednem słowem mówiąc, chcąc nasze gmachy do użytku publicznego przeznaczone zaopatrzyć w należytą wentylacyę, trzeba mieć koniecznie technika, któryby sprawę gruntownie przestudyowawszy, mógł ją następnie zaprowadzić w sposób należyty, tj. tak, aby z jednej strony odpowiadała przynajmniej do pewne[illegible] utrzymuje należytej temperatury, powtóre ponieważ nietylko nie łączy się w sposób odpowiedni z wentylacyą, ale nawet wprost przyczynia się do zakażania powietrza szkodliwemi dla zdrowia produktami ze spalenia drzewa lub węgla powstałemi. Do sekcyi ekonomicznej ciągłe pod tym względem nadchodzą i to słuszne zażalenia osobliwie ze strony szkół: to piece dymią, to sale nie dadzą się opalić, albo w jednem miejscu upał do niewytrzymania, gdy w drugiem dzieci marzną itd. Toż samo da się powiedzieć o wielu gmachach publicznych w Krakowie, a jakie są w tej mierze stosunki w naszych lokalach balowych — wiadomo powszechnie. Tym słusznym skargom, jakie do sekcyi ekonomicznej nadchodzą z gmachów gminnych, zaradza się w ten sposób, iż raz zmienia się piece kaflowe na żelazne, a drugim żelazne na kaflowe, lub burzy piece jedne, a drugie buduje, by po roku znów tę samą rozpocząć historyę. Że takie przeróbki bardzo grubo gminę kosztują, dowodzić nie potrzeba, równie jak i to pewnikiem, że wypada złemu raz koniec położyć przez wypracowanie należyte planu ogrzewania zastósowanego do danego lokalu, miejscowych warunków meteorologicznych i cen tak przyrządów do ogrzewania, jak i materyału opałowego.

Zadanie to, ważne bardzo pod względem tak higienicznym jak i sanitarnym, spełnić może inżynier sanitarny, jeżeli obznajomi się należycie z niem pod każdym względem teoretycznie i praktycznie.

Jeszcze przy obradach nad budżetem miejskim na rok 1884, uchwaliła Rada miejska założyć telegraf pożarny w Krakowie i poleciła równocześnie Magistratowi wypracowanie stósownego projektu i kosztorysu. Do tej chwili Magistrat, mimo wezwania ze strony Sekcyi ekonomicznej a nawet oznaczenia przez nią terminu, jak zresztą i w tylu innych sprawach, żadnych wniosków Radzie miejskiej nie przedłożył, a nawet ze sposobu, w jaki wziął się do tego, można sądzić, że sprawy tej skutecznie nie załatwi. Jak w wielu innych razach, skończy się na tem, iż Rada miejska sama wyłącznie weźmie tę ważną pod względem bezpieczeństwa sprawę w swe ręce i niewątpliwie doprowadzi do końca. Jeszcze o zbudowanie telegrafu rzecz najmniejsza, bo firma, która nam go zbuduje, może posłać swego technika; ale telegraf pożarny, jeżeli rzeczywiście ma spełniać swe ważne przeznaczenie, potrzebuje ciągłej kontroli i opieki; tak samo zresztą w Krakowie, jak i w innych miastach, sieć telegrafu pożarnego powiększać się będzie ciągle. Trudno, nawet nie podobna do każdej bagatelki wołać osobnego technika. Trzeba zatem mieć w administracyi miejskiej urzędnika, któryby pamiętał ciągle o tem ważnem urządzeniu gminnem i potrafił w razie potrzeby pokierować naprawą. Rzecz tę snadnie powierzyć można inżynierowi sanitarnemu, który obeznawszy się raz z zasadniczemi prawami nauki o elektryczności i budową przyrządów elektrycznych pożarnych, najlepiej zdoła wywiązać się z poruczonego sobie zadania.

W komisyi sanitarnej poruszono ważne dla zdrowia publicznego sprawy założenia szkoły pływania, gimnastyki i t. p. instytucyj, mających prawie wyłącznie cel higieniczny. Do tej chwili nie mamy nawet nadziei, ażeby przy obecnych stosunkach zakłady te weszły wkrótce w życie. Inżynier sanitarny może tu być gminie nader pomocnym: wyszukać on winien miejsca odpowiednie i znów po przestudyowaniu przedmioty wypracować wnioski tyczące się budowy i urządzenia.

Zakładem, chlubę gminie naszej przynoszącym, jest rzeźnia; jest ona nie tylko instytucyą przedewszystkiem sanitarną, ale i źródłem znacznych stosunkowo dochodów dla miasta, które powinno otaczać ją szczególną opieką i dbać o jej dalszy rozwój. Jeżeli gdzie, to tu przedewszystkiem łączą się wymagania sanitarne z potrzebami technicznemi i interesami skarbowemi gminy. Trzeba przeto urzędnika, któryby ciągle czuwał nad tym ważnym zakładem gminnym, śledził postępy higienii i techniki na tem polu, i władzy miejskiej w razie potrzeby stosowne przedstawiał wnioski, któreby ten zakład gminny, przynoszący tak wielki pożytek miastu, utrzymywały w stanie odpowiadającym wszelkim słusznym wymaganiom, a baczył, by nie stał on się zabytkiem archeologicznym.

Komisya sanitarna zastanawia się obecnie nad zaprowadzeniem dla gminy naszej zakładu dezinfekcyjnego. Nie będziemy się tu w tej chwili zastanawiać nad potrzebą jego dla Krakowa, zostawiając to sobie do następnego artykułu; tu powiemy tylko, iż zakład taki służyć ma do dezinfekcyi wszelkich takich przedmiotów, w których tkwić mogą materye, zdolne wywoływać choroby zaraźliwe, czyli innemi słowy do czynienia nie szkodliwemi, nie zdolnemi do szerzenia chorób zaraźliwych, takich przedmiotów, z któremi chory stykał się pośrednio lub bezpośrednio, a które przedstawiają taką wartość, iż niszczenie ich ogniem jest znaczną stratą, osobliwie dla ubogich, u których właśnie skutkiem niekorzystnych warunków pożywienia i i mieszkania, choroby zakaźne najwięcej się trafiają szerząc nędzę i nieszczęście. Wobec tego, że znaczna część chorobliwości i śmiertelności w Krakowie, pochodzi właśnie z chorób zaraźliwych, nie ma najmniejszej wątpliwości, iż Rada miejska uchwali potrzebne na taki przyrząd dezinfekcyjny fundusze, a tem samem wzbogaci miasto ważnem urządzeniem sanitarnem. Otóż rzeczą będzie inżyniera sanitarnego czuwać nad funkcyą tego przyrządu i w razie potrzeby starać się o jego naprawę.

Nakoniec dla inżyniera sanitarnego przeznaczylibyśmy jeszcze jedną ważną czynność budownictwa miejskiego, t. j. przeglądanie planów do Magistratu nadchodzących ze względu na części budynków pod względem sanitarnym wielkie mające znaczenie, jak wychodki, studnie, doły kloaczne, w budynkach przeznaczonych na zbieranie się większej liczby osób ogrzanie, wentylacyą i oświetlenie.

To byłyby po krótce skreślone zdania przyszłego inżyniera sanitarnego, którego potrzeba dla Krakowa nie ulega zdaniem naszem żadnej wątpliwości i który miastu naszemu pod względem sanitarnym może bardzo wielkie oddać usługi, jeżeli nim zamianuje Rada miejska technika wykształconego, sprężystego, sumiennego i dla miasta życzliwego.

Według obowiązujących przepisów nie wolno Dyrektorowi budownictwa miejskiego trudnić się prywatną praktyką budowniczą. Słuszny ten zresztą przepis nie odnosi się do innych urzędników budownictwa. Inżynier więc sanitarny musi miastu pośrednio także bardzo znaczne oddać usługi, jeżeli osobom prywatnym będzie wyrabiać plany, [illegible] tecznem może jest pytanie, czy miasto będzie mieć fundusze na jego utrzymanie. Otóż pod tym względem śmiało zaspokoić możemy opinię publiczną, iż przy dobrym wyborze, urzędnik ten miastu bardzo się opłaci; pomijając bowiem, iż uchwałą z dnia 10 stycznia b. r. przyznano mu pensyą, wynoszącą 1200 złr. i mieszkanie, sprzedaż nieczystości kloacznych, o którą dopytują się ciągle u referenta postępowi gospodarze wiejscy z okolic Krakowa, przyniesie daleko więcej; skoro zaś czyszczenie pneumatyczne raz wejdzie w życie, a robotnicy nabiorą wprawy, to inżynier sanitarny będzie tylko dyrektorem zakładu czyszczenia miasta, a największą część czasu będzie mógł poświęcać ważnym zadaniom sanitarnym, których rozwiązanie jest konieczne, jeżeli usiłowania komisyi sanitarnej, która nie robi doświadczeń na Krakowie, ale proponuje jedynie reformy, gdzieindziej już wypróbowane, mają pomyślnym być uwieńczone skutkiem. *Dr Domański.*

Ziemie Polskie.

W sprawie X. Morawicza podajemy dziś w dosłownem tłomaczeniu okólnik X. Biskupa Kozłowskiego do księży dziekanów dyecezyi łucko-żytomirskiej. Brzmi on, jak następuje:

„Biskup łucko-żytomirski dyecezyi rzymsko-katolickiej dnia 11 lipca 1884.

Wielebnemu księdzu N. N., dziekanowi w N. N.

Administrator rzymsko-katolickiego kościoła Korostyszewskiego, w powiecie radomyślskim, w gubernii kijowskiej, Wincenty Morawicz, dnia 15-go czerwca r. b. przywdziawszy szaty kapłańskie, wśród bicia dzwonów i śpiewu, z wodą święconą, wprowadził uroczyście w towarzystwie ludu akatolika, kijowskiego metropolitę Platona, do kościoła, w którym po odśpiewaniu przez wprowadzającego modlitw, miał wprowadzony przemowę do ludu. Zważywszy, że prawa kościelne wzbraniają wszelkiego obcowania w rzeczach religijnych (*communicatio in sacris*) z akatolikami, My, jak najbardziej troskliwi o silne zachowanie i nauczanie religii katolickiej, pomienionego Wincentego Morawicza ogłosiliśmy jako suspendowanego od obowiązków i beneficium. Tej karze przez Nas nałożonej, pomieniony kapłan, okazując prawdziwą skruchę, kornie się poddał. O czem Tobie, Wielebny księże Dziekanie, donosimy, a zarazem chcemy, abyś wierną kopią tego listu sporządził i przesłał poszczególnym kapłanom twego dekanatu.“

Dodać należy, że X. Morawicz nie mając innej drogi uznania popełnionego błędu, ogłosił w petersburskim *Kraju* list przyznający, że przez zapomnienie praw kościelnych przyjmował archireja w kościele katolickim swej parafii, wszelako nie odprawiał żadnego nabożeństwa, bo wiedział, że jest rzeczą niedozwoloną księżom katolickim publiczne odprawiać modły dla innowierców. Dzienniki rosyjskie, jak *Kijewlanin* i *Moskowskija Wiedomosti* powtórzyły list ten, oczywiście z nowemi wycieczkami przeciw biskupowi i Kościołowi katolickiemu. Z pisma biskupa żytomirskiego okazuje się, że nie było w tym wypadku mowy o rzuceniu exkomuniki, a list X. Morawicza wskazuje, że cały ten smutny wypadek pochodzi z niewiadomości i zakończył się aktem poddania i uległości ze strony pomienionego proboszcza.

Cały hałas, wywołany tą sprawą w dziennikach rosyjskich, jest tylko symptomatem nienawiści i chęci wznowienia prześladowań. Nowym tego dowodem było odrzucenie przez rząd przedstawienia X. biskupa żytomirskiego, aby było dozwolonem kapłanom katolickim nauczanie religii w gminach katolickich. Ministeryum odrzucając to żądanie, użyło argumentu dziwacznego, że stosunek liczebny katolików w obrębie dyecezyi żytomierskiej do ludności prawosławnej nie daje uprawnienia do udzielania nauki religii katolickiej dzieciom katolickim. Dziwna zaiste loika — a więc od cyfr statystycznych zawisła tolerancya religijna w państwie. Wszak ludność żydowska, lubo mniej liczna od katolików w zabranych prowincyach, posiada szkoły wyznaniowe staroświeckiego kroju chajderów — niewzbronionem jest również protestantom udzielanie nauki religii, lubo ich liczba jest tak szczupłą. Nawet sekty starowierców i abundynstów, rozrywające coraz więcej jedność cerkwi prawosławnej, nie wywołują ze strony rządu takich ścieśnień i prześladowań, jakie pozostały tradycyą głównie przeciw katolikom wymierzone — tradycyą, która się ostała pomimo ugody z Rzymem, podniecana ślepą namiętnością dziennikarstwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 sierpnia.

Arcyksiążę Rajner wyjechał wczoraj o 9ej rano pociągiem kuryerskim do Przemyśla. Na dworcu żegnała Arcyksięcia jeneralicya, Prezydent miasta, radca dworu Englisch i komisarz Fetter, w zastępstwie delegata Namiestnictwa. W dalszym ciągu swej podróży Arcyksiążę zwiedzi oddziały obrony krajowej w dawnych obwodach Jasielskim, Przemyskim i Rzeszowskim, poczem uda się do Lwowa, ztamtąd w Złoczowskie i Tarnopolskie, tak iż inspekcya wszystkich batalionów obrony krajowej ukończoną zostanie 3 września, w którym to dniu Arcyksiążę przejeżdżać będzie z powrotem przez Kraków do Wiednia.

— **Marszałek Zyblikiewicz** wyjechał z Kobylanki wczoraj do Lwowa, zwiedziwszy dokładnie tamtejsze wiercenia kanadyjskie w kopalniach nafty. Przed wyjazdem otrzymał Marszałek telegram od posła Kluckiego, zapraszający go do Biały, która robi wielkie przygotowania na jego przyjęcie. Marszałek jednak przed Sejmem już nie będzie mógł tam pojechać; uczyni to po Sejmie.

— **Projekt budżetu miejskiego**, w ostatecznem zestawieniu, wypracowuje Wydział rachuby Magistratu. W przyszłym roku da się uskutecznić bardzo wiele robót, gdyż pozostałość kasowa, a względnie wyższy nad preliminowany dochód i oszczędności wynoszą około 60,000 złr.

— **Wakacye skończone!** — młodzież wracająca do szkół snuje się po ulicach miasta z rodzicami i opiekunami, już to kierując się ku szkołom, celem zapisu, już to ku księgarniom, celem nabycia książek. Przez to zwiększył się ruch w mieście, — a ożywiają go także goście wracający z kąpiel. Pora jesienna, zbliżająca się, czuć się już daje dobrze. Chłód, szczególniej wczoraj wieczór, dał się dotkliwie u[illegible] Ducha, na Kleparzu, na Smoleńsku i na Kazimierzu, nie mają jeszcze zatwierdzonego statutu przez Radę szkolną krajową, dlatego zachodzi obawa, że mimo otwarcia szkół, nie będzie w nich nauczycieli, których dopiero po zatwierdzeniu statutu przez Radę szkolną krajową, zaproponować może Rada szkolna okręgowa do nominacyi Radzie miejskiej.

— **Lekcye muzyki w Towarzystwie Muzycznem.** Wydział Towarzystwa Muzycznego ogłasza plakatami, że zimowy kurs nauk w szkole Towarzystwa Muzycznego rozpoczyna się w dniu 1 września. Udzielaną będzie nauka zasad muzyki i części elementarnej harmonii, harmonii wyższej i kontrapunktu, następnie nauka gry na organach, na fortepianie, na skrzypcach, śpiewu solowego i chórowego.

— **Z powodu korespondencyi**, powtórzonej z *Kuryera Poznańskiego* w kronice *Czasu*, otrzymujemy od właściciela hotelu „Victoria“ następujące wyjaśnienie: „Proszony przez Komitet krakowski, czybym nie chciał dać dla celniejszych gości mieszkania w mym hotelu, rachując od osoby po 1 złr. 50 c. wraz ze światłem i usługą, oświadczyłem, że oddaję do dyspozycyi Komitetu całe drugie piętro, oraz 2 numera na pierwszem, w których można z łatwością umieścić łóżek 30. Po zrewidowaniu przez komitetowego wszystkich ubikacyj, z podziękowaniem przyjęto. Pierwotnem postanowieniem Komitetu było, że miano wypłacać w tutejszym Magistracie, za okazaniem biletu kwaterunkowego, a więc nadużycia być nie mogło. Co spowodowało, że Komitet wspólnie z czeskim doniósł publiczności krakowskiej, że każdy za siebie płacić winien, a bilet kwaterniczy ma mu być zwrócony, nie wiem. Lecz wiem dobrze, że się to gościom czeskim nie podobało i mówili: „przecieżeśmy już zapłacili w Komitecie.“ Zmiana ta porobiła wiele trudności i narzekań ze strony Czechów. Korespondent do *Kuryera Poznańskiego* nie miał czasu się rozpatrzyć zapewne, i nie widział, że w tymże nędznym salonie stało łóżek 4, w pośrodku których 8 par mogłoby tańczyć mazura. *Al. Heurteux.*“

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły wsparcia w kwocie 1000 złr. dla pogorzelców miasteczka Kołaczyc w powiecie Jasielskim.

— **Marya z hr. Krasińskich Edwardowa Raczyńska**, córka Zygmunta Krasińskiego, zmarła w Trydencie 24go b. m. Pani ta, która lat trzydzieści kilka liczyła, od dłuższego czasu była cierpiącą i bawiła we Włoszech; ztamtąd udawała się właśnie do Meranu, kiedy nagle w drodze umarła. Była ona najmłodszą z dzieci autora *Irydiona*. Dzienniki warszawskie donosząc o tym bolesnym wypadku, poświęcają zmarłej gorące wspomnienia. *Kuryer Warszawski* zamieszcza artykuł p. t. „Córka Zygmunta Krasińskiego.“ Hr. Marya Raczyńska, urodzona z Elżbiety z hr. Branickich, zostawia syna.

— **Kolonia wakacyjna w Hucie Korostowskiej.** Na rzecz kolonij wakacyjnych wpłynęły następujące dalsze datki: X. Panek z Felizienthal 2 złr.; Dr Z. Skowroński 20 złr.; goście skolscy 4 złr.; razem 26 złr. Ogółem zaś wpłynęła dotychczas do kasy Komitetu kwota 2919 złr. 63 c. Z swej strony zaszczycili hr. Rudolfowie Kińscy odwiedzinami swymi kolonię wakacyjną, powitani przez dziatwę głośnemi okrzykami radości. Oprowadzeni przez Dra Gerstmanna po całym budynku, wyrazili się nader pochlebnie o urządzeniu kolonii, a hr. Kińsky w najżyczliwszy sposób objawił życzenie, ażeby kolonia i w następnych latach umieszczoną została w Hucie. Za kilka dni kończy się już pobyt wakacyjny drugiej seryi, która w piątek d. 29 b. m. rano wyjedzie podwodami do Stryja, gdzie odbędzie się obiad staraniem i kosztem miejscowego Komitetu na peronie, poczem kolonia wyjedzie pociągiem popołudniowym do Lwowa, gdzie o godzinie 8 m. 32 wieczorem przybędzie. Z dworca udadzą się wakacyoniści wraz z nauczycielami tramwajem na Plac cłowy, rodzice zechcą więc dziatwę oczekiwać i odebrać z rąk kierownika kolonii p. Cenara na dworcu kolejowym albo na Placu cłowym około godziny 9ej wieczorem. D. 30go b. m. o godzinie 3ej po południu zgromadzą się wakacyoniści w sali gimnastycznej „Sokoła“ (ulica Kurkowa 7), ażeby odbyć ponowną próbę siły i odebrać swoje pakunki. Chłopacy wszyscy bez wyjątku, a jest ich z drugiej seryi 47, cieszą się najlepszem zdrowiem, czerstwo i zdrowo wyglądają i da Bóg, powrócą pokrzepieni na siłach do nowej pracy umysłowej, która ich czeka z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

— **Sprawozdanie** Wydziału centr. Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych za II kwartał r. 1884. Towarzystwo liczyło z 1 kwietnia r. b. członków rzeczywistych 2039 z 7298 udziałami; w II kwartale r. b. przybyło członków rzeczywistych 39 z 118 udziałami. Zostaje z 30/6 1884 członków rzeczyw. 2078 z 7416 udziałami, czyli z roczną wkładką 29664 złr. — członków wspierających 83, członków honorowych 11. Majątek w dziale zapomóg stałych z 1/4 r. b. wynosił gotówką 20703 złr. 15 ct., a w efektach imiennej wartości 309000 złr. Do tegoż majątku wpłynęło w II kwartale r. b. z powiatów gotówką 4754 złr. 19 ct., odsetki majowe i czerwcowe 5059 złr. 62 ct., za wylosowane i zrealizowane efekta 6000 złr. razem 15813 złr. 81 ct., zakupiono nowe efekta im. wart. 11000 złr. Z tego wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomogi stałej starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administracyę 13250 złr., na taksę depozytową 47 złr. 50 ct., na zakupno nowych efektów 11189 złr. 75 ct., razem 24487 złr. 25 ct., wydano wylosowane efekta 6000 złr., pozostało tedy 30/6 r. b. w Tow. zalicz. gotówką 12009 złr. 71 ct., zaś efektami przechowanemi w skarbcu Tow. kredytowego ziemskiego imiennej wartości 314000 złr. W II kwartale r. b. lokowały w Towarzystwie zaliczkowym niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty: Bohorodczany 66 złr. 49 ct., Borszczów 147 złr. 43 ct., Brzesko 14 złr. 40 ct., Brody 28 złr. 80 ct., Brzeżany 8 złr 25 ct., Brzozów 82 złr. 75 ct., Buczacz 10 złr., Chrzanów 6 złr. 65 ct., Cieszanów 98 złr. 25 ct., Czortków 86 złr. 90 ct., Drohobycz 59 złr. 90 ct., Gorlice 26 złr. 40 ct., Horodenka 157 złr. 54 ct., Husiatyn 175 złr., Jarosław 72 złr., Jaworów 16 złr. 04 ct., Kamionka 158 złr. 45 ct., Kołomyja 26 złr. 45 ct, Kolbuszowa 43 złr. 40 ct., Kraków 39 złr. 17 ct., Krosno 194 złr. 60 ct., Lwów 300 złr, Mościska 71 złr. 18 ct., Mielec 284 złr. 13 ct., Nisko 148 złr. 40 ct., Przemyśl 70 złr. 83 ct., Rawa 45 złr. 79 ct., Rohatyn 28 złr. 26 ct, Rudki 131 złr. 90 ct., Rzeszów 45 złr. 97 ct., Sanok 79 złr. 10 ct. Sambor 127 złr. 64 ct., Sokal 40 złr., Skałat 284 złr. 73 ct., Stryj 1 złr. 32 ct., Tarnopol 359 złr. 58 ct., Tarnów 227 złr., Tarnobrzeg 87 złr. 24 ct., Tłumacz 288 złr. 40 ct., Trembowla 54 złr. 30 ct., Turka 9 złr. 20 ct., Wadowice 166 złr. 80 ct., Wieliczka 112 złr. 36 ct., Zaleszczyki 81 złr. 40 ct., Złoczów 68 złr., Żółkiew 74 złr. 99 ct., Żydaczów 30 złr., Żywiec 17 złr. 20 ct. W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał Wydział centr. następujące stałe zapomogi: [illegible] działy zap. stałą od 1/5 1884 rocznie 96 złr. 2) Morawskiemu Aleksandrowi (lat 60) z pow. Lwowskiego, który w ciągu lat 15 zapłacił 35 udziałów, zap. stałą od 1/3 1884 rocznie 105 złr., 3) Wachowskiemu Wincentemu (lat 60) z pow. krakowskiego, który w latach 16 zapłacił 64 udz., zap. stałą od 1/5 1884 rocznie 192 złr.

II. Wdowom

4) Czajkowskiej Michalinie wdowie po członku śp. Wiktorze C. z powiatu kołomyjskiego, który w latac-

15 zapłacił 22 udz. zap. stałą od 24/2 1884 rocznie 44 złr. a czasową dla dzieci 22 złr., tudzież ryczałt pogrzebowy w kwocie 40 złr. 5) Dmytrowskiej Rozalii wdowie po członku śp. Łukaszu D. z pow. buczackiego, który w latach 5 zapłacił 5 udz. zap. stałą od 9/3 1884 rocznie 10 złr., czasową dla dzieci 5 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr. 6) Zakrzewskiej Józefie wdowie po członku śp. Kazimierzu Z. z powiatu brzozowskiego, który w latach 9 zapłacił 37 udz. zap. stałą od 1/1 1884 rocznie 74 złr., czasową dla dzieci 37 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 40 złr. 7) Madejskiej Jadwidze wdowie po członku śp. Franciszku M. z powiatu przemyślańskiego, który w latach 7 zapłacił 7 udz. zap. stałą od 30/5 1884 rocznie 14 złr., a czasową dla dzieci 7 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr. 8) Tabęckiej Urszuli wdowie po członku śp. Stanisławie T. z pow. brzeżańskiego, który w latach 16 zapłacił 17 udz. zap. stałą od 7/5 1884 rocznie 34 złr., czasową dla dzieci 17 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr. Dalej przyznał Wydział centralny Emilowi Czepielowskiemu synowi po członku śp. Janie Czepielowskim ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr. Przy tej sposobności wzywa Wydział centralny wszystkich członków zalegających z w kładkami, ażeby takowe pod rygorem §. 28 statutu w dotyczących Wydziałach powiatowych jak najspieszniej popłacili lub wprost Wydziałowi centralnemu ulica Kopernika Nr 8 nadesłali. We Lwowie dnia 24 lipca 1884. Wice Prezes Dr Karol Mikulnicki; rachmistrz M. J. Olszewski. Członkowi komisyi kontrolującej Piotr Solecki, Adolf Stroner.

— **Stypendyum Monarsze.** W początku najbliższego roku szkolnego 1884/85 nadane będzie jednemu ze słuchaczów akademii górniczej w Przibramie jedno stypendyum w złocie, z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa, w kwocie 300 złr. Starający się o to stypendyum, winni własnoręcznie napisanę i do Jego ces. i król. Apostolskiej Mości wystosowane podania zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne: 1) w metrykę lub wyciąg metrykalny; 2) wiarogodne poświadczenia ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila; 3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej, a nadto świadectwa akademii górniczej w Leoben, lub której z politechnik co do tych przedmiotów, które według planu naukowego akademii górniczej w Przibramie stanowią podstawę studyów w tejże akademii dla górnictwa i hutnictwa, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem tej akademii, odpowiedniemi świadectwami odbytych studyów. — W podaniach oznaczyć należy także wyraźnie studyum fachowe, jakie starający się o stypendyum obrał sobie, oraz wymienić, czy posiadał już dotychczas jakie stypendyum, lub wsparcie z kas publicznych. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 10 września 1884 do c. k. dyrekcyi Najw. prywatnych i familijnych funduszów (*K. k. Ah. Privat und-Familienfonds-Direction, k. k. Hofburg*) w Wiedniu. Podania, wniesione później, lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione:

— **Wyprawa naukowa** hr. Karola Lanckorońskiego do Azyi Mniejszej, o której obiegały wieści, szczęśliwie przychodzi do skutku. Wyjechali już w tych dniach do Smyrny: słynny archeolog i budowniczy Niemann wraz z dwoma uczniami, profesor uniwersytetu w Pradze Petersen i Luchan doktor medycyny. Hr. Lanckoroński sam wyjeżdża z końcem tego miesiąca, w połowie zaś września wyruszą na tę naukową krucyatę: Maryan Sokołowski, profesor uniwersytetu wiedeńskiego Hardtl i malarz Malczewski. Wszyscy uczestnicy wyprawy spotkają się w miasteczku Adalii, w którego okolicy odbywać się będą naukowe poszukiwania. Podróż obrachowana na trzy miesiące, a hr. Lanckoroński nie szczędzi ogromnych kosztów, celem osiągnięcia jak najobfitszych dla nauki rezultatów.

— **Ruch kąpielowy.** W Marienbadzie było według listy zdrojowej do 24go b. m. na kuracyi 12,868 osób; w Cieplicach czeskich i Schönau do 22go b. m. wraz z przejezdnymi 28,968 osób.

— **Ambasador angielski w Berlinie** Lord Ampthill, zmarły w d. 25 b. m, urodził się d. 20 lutego 1829 w Florencyi jako Odo William Leopold Russell i był synowcem znakomitego męża stanu Johna Russella, a wnukiem księcia Bedford. Wychowany w Niemczech, wstąpił wcześnie w zawód dyplomatyczny. Zaledwo licząc lat 20 został przydzielony do ambasady w Wiedniu jako attaché, a później w tym samym charakterze przeniesiony został do Paryża. Podczas wojny krymskiej był przy ambasadzie w Kostantynopolu, w r. 1857 wysłany został do Washingtonu, a w r. 1858 zamianowano go sekretarzem poselstwa w Neapolu. Po upadku królestwa neapolitańskiego, otrzymał Odo Russel misyę przy Watykanie, i pozostał jako dyplomatyczny reprezentant Anglii do r. 1870 w Rzymie. W początkach wojny niemieckiej odwołany został jako podsekretarz stanu w ministeryum spraw zagranicznych do Londynu i otrzymał później polecenie pośredniczenia w Wersalu w zawarciu zawieszenia broni między obu stronami wojującemi. Aż do marca 1871 r. pozostał Odo Russell w Wersalu, gdzie u Cesarza Wilhelma i księcia Bismarka był do tego stopnia *persona grata*, że wyrobili zamianowanie Odo Russella przy nowem państwie niemieckiem. Już w październiku 1871 r. zastąpił Odo Russel lorda Loftusa przy berlińskim dworze. Póki Disraeli był u steru, stosunki Odo Russella były bardzo miłe; w ostatnich latach nastąpiło jednak pewne ich naprężenie, zaostrzane często osobistemi drażliwościami drobnostkowej natury. Tytuł Lorda Ampthill otrzymał Odo Russell przed dwoma laty. Uchodził on za zdolnego i obdarzonego zimną krwią męża stanu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Michała Konrada i Franciszka Leckiego, szmaciarzy, za kradzież łańcucha od wozu właścicielowi muzeum anatomicznego na Stradomiu; Jakóba Lecha, za kradzież pieniędzy; Wilhelma Miarczyńskiego, za oszustwo i udawanie inspektora; Józefa Stojka, za oszustwo.

Wincenty Tormuchała, chłopak z Mogilan, zatrudniony przy budowie przy ulicy Krowoderskiej, posprzeczawszy się z pracującą tam także dziewczyną i wyrywając jej z rąk cebrzyk z wapnem, spadł z rusztowania z wysokości drugiego piętra na ziemię. Mocno potłuczonego Tormuchałę odwieziono do szpitala i pociągnięto do odpowiedzialności nadzorcę budowy, za brak należytego dozoru.

Pociągnięto do odpowiedzialności Jędrzeja Łyko, syna stróża domu pod L. 5 na Placu Szczepańskim, za złośliwe wrzucenie do kanału żywego kota, właścicielki tego domu.

Józef Wójcik, woźnica jednokonki Nr. 12, złożył w policyi dwie nowe kłódki, które w tych dniach pozostawiła w dorożce nieznajoma osoba.

W Administracyi dochodów akcyzowych miejskich znajduje się mały jamnik bury, z białemi nóżkami, bez obróżki, którego jako błąkającego się, zatrzymał p. Michał Szamiec, nadstrażnik rogatkowy, przed trzema dniami.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 3go: *Górą nasi!* komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 31go: *Halszka z Ostroga*, tragedya historyczna, Józefa Szujskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpień.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 27go sierpnia pochmurno, wieczór pogodny; term. od 11·0 doszedł do 19 5 C. Barometr podniósł się nieco; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 736·8 millim., term. 10·6 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W piątek d. 29go sierpnia: Ścięcia ś. Jana i ś. Sabiny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przegląd Powszechny zawiera w zeszycie 9-tym z września: „Czy jest możebna moralność sekularyzowana,“ przez X. Maryana Morawskiego; „Z Roczników chrześciańskiego miłosierdzia,“ przez M.; Klemens książę Metternich 1773 – 1829,“ przez Henryka Lisickiego; „Z listów Bronisława Zaleskiego, podróż po stepie orenburskim.“ Przegląd piśmiennictwa: „Etyka katolicka X. Puszeta,“ przez X. Dra Zygmunta Lenkiewicza; „Edmund Dylewski, Andrzej Frycz Modrzewski, polski polityczny pisarz z epoki reformacyi,“ przez B. Jasienczyka. Bibliografia: Z dzieł religijnych; Z dzieł historycznych; Z dzieł literackich. Sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego: Listy z Irlandyi; Ze Szląska; Z Petersburga.

„Dziennik Powieści“, oto tytuł nowego codziennego pisma, którego prospekt właśnie co odebraliśmy, a które zacznie wychodzić w Krakowie z dniem 1go października 1884 r. Wydawać go będzie p. K. J. Arwin-Zieliński, który zarazem jest właścicielem pisma, odpowiedzialnym zaś redaktorem będzie p. K. hr. Rey. Jedyny to będzie w swoim rodzaju dziennik codzienny, bo polityka z niego wykluczona jest, jak stwierdza tłustemi czcionkami, wydrukowany w „Prospekcie“ ustęp, a w zamian czytelnicy na każde 24 godzin odbiorą 1 1/2 arkusza najnowszej powieści polskiej, lub tłumaczonej, lecz przeważnie oryginalnej, oraz dwie kartki „Nowin.“ Jest to niezaprzeczenie nowy pomysł, odpowiadający zamiłowaniu publiczności zwłaszcza żeńskiej, do powieściopisarstwa, a zatem i istotnej potrzebie. Mniemamy, że *Dziennik Powieści* umiejętnie kierowany, z ciągłą szczególniej uwagą i baczeniem na czytelniczki, znajdzie silną podstawę bytu w najpiękniejszej części rodzaju ludzkiego; tem więcej, iż wydawnictwo zapowiada szereg powieści oryginalnych, nigdzie nie drukowanych, a z pierwszej ręki zakupionych; rozpoczyna zaś od rzeczy, która nie małe wszędzie obudzi zajęcie, bo od najnowszej powieści Kraszewskiego, pisanej już w Magdeburgu p. t. *Rodzeństwo*, w dwóch tomach.

O ile nam się zdaje, podobnego dotąd pisma codziennego nie było u nas. Ma ono niezaprzeczone warunki powodzenia, — czego zresztą każdy biorący do serca sprawę naszej literatury i piśmiennictwa życzyć mu musi.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia Krzyżanowskiego w Krakowie. Pierwszy numer na okaz wyjść ma we wrześniu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, iż z dniem 1 września b. r. rozpocznie się transport przesyłek pocztowych na przestrzeni kolei transwersalnej Zagórz Grybów pociągami N. 104/203 i 106/205 (w kierunku z Grybowa do Zagórza), a N. 202/101 i 206/105 (w kierunku z Zagórza do Grybowa).

Konduktorowie pocztowi przy tych pociągach obowiązani są do przyjmowania podczas przestanków na stacyach kolejowych listów *nie*poleconych, oddanych im przez publiczność *za pośrednictwem posłańców pocztowych lub funkcyonaryuszów kolejowych.*

Ruch wozów pocztowych (dyliżansów) między Grybowem a Jasłem, jakoteż na przestrzeni Krosno-Iwonicz ustaje z końcem miesiąca sierpnia.

Peszt 23 sierpnia. *(Targ zbożowy).* Płacono za pszenicę nową na 80 kil. po 07 65 — 08 25 na 81 kilogram. po —·— — —·—; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 6·75 — 7·—; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 8·20 — 09·70; — owies na 41 — 43 kilogra. 5·90 — 6·30; — kukurudza na 74 kilo. po 6·35 — 6·45; — proso po 7·75 — 8·25; rzepak po 11·25 — 12·—; — Olej po —·— —·—; — Spirytus po 27·50 — 28·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

Wks. Włodzimierzowi udzielił Car w szczególnem uznaniu zasług, jakie położył około rozwoju wykształcenia wojska, godność naczelnego komenderującego wojsk gwardyi i petersburskiego okręgu wojskowego.

Car i carowa przyjmowali dnia 26 b. m. oficerów zagranicznych, którzy przybyli do Petersburga na manewra, na audyencyi pożegnalnej, a po południu przenieśli się do Peterhofu.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28go sierpnia. *Pester Lloyd* donosi z całą stanowczością, że zjazd trójcesarski nastąpi bezwątpienia we wrześniu. Cesarzowi austryackiemu towarzyszyć będzie w podróży na zjazd Arcyksiążę Albrecht.

National Ztg pisze, iż także Bismark, Kalnoky i Giers wezmą udział w zjeździe monarchów.

Wiedeń 28 sierpnia. *Wiener Ztg* donosi, że radca górniczy Ireneusz Stengel w Krakowie zamianowany został starszym radcą górniczym, a profesor w gimnazyum w Brzeżanach X. Neuburg otrzymał posadę nauczyciela religii w czwartem gimnazyum we Lwowie.

Wiedeń 28 sierpnia. Świat polityczny zajmuje się obecnie głównie podróżą Courcella do Warzinu, która ma na celu, jak utrzymują, wciągnąć Francyę do porozumienia, istniejącego pomiędzy państwami środkowej Europy. Przystąpienie Rosyi do tego sojuszu daje też podstawę do zjazdu trójcesarskiego.

Wiedeń 28 sierpnia. *(F)* Wiadomość podana przez *Hamb. Nachr.*, że wojenne okręty austryackie, które udają się do wybrzeża Congo, otrzymać miały instrukcye, aby punkta odpowiednie objęły w posiadanie w celach kolonizacyjnych, uważaną jest w tutejszych sferach kompetentnych za zupełnie bezzasadną. Zapewniają, że rząd austryacko-węgierski nie nosi się wcale z projektami kolonialnemi, ponieważ niema głównych warunków do zdobyczy kolonialnych w terytoryum nad Congo, to jest ani handlu, ani kolonij austryackich, któreby należało rozwijać.

Peszt 28go sierpnia. *Pester Lloyd* pisze, że Arcyks. Albrecht towarzyszyć będzie Cesarzowi Franciszkowi Józefowi w podróży na zjazd, który ułożony już był w marcu w Cieszynie, i tylko wskutek zaburzeń anarchistycznych odłożony został na później.

Berlin 28 sierpnia. Niemcy przystąpią niebawem do zakładania kolonij nad oceanem Spokojnym.

Paryż 28 sierpnia. Dotychczasowe straty Chin obliczają na 50 milionów fr.

Neapol 28go sierpnia. W Wenecyi wybuchła cholera. — Zarządzono tu odwanianie wszystkich przybywających osób.

Petersburg 28go sierpnia. Załogi w terytoryum amurskiem zostały wzmocnione; prawdopodobnie nastąpi znaczna rektyfikacya granicy rosyjsko-chińskiej.

Petersburg 28 sierpnia. *Nowoje Wremja* pisze, że Francya może liczyć w wojnie z Chinami na poparcie ze strony Rosyi i Niemiec. Ponieważ Chiny dały powód do wojny, przeto muszą być za wszelką cenę pokonane, gdyż Francya prowadzi wojnę w interesie całej Europy.

Londyn 28 sierpnia. *(B)* Do *Timesa* donoszą z Wiednia: Przybycie ambasadora austryacko-węgierskiego na dworze rosyjskim, hr. Wolkensteina do Wiednia, nie jest w związku ze zjazdem monarchów. Hr. Wolkenstein przybył tu tylko na paromiesięczny urlop. Podług informacyj, otrzymanych z Warszawy, przybycie cara do Warszawy nastąpi może jeszcze przed dniem 3 września, który to dzień uważało kilka berlińskich i petersburskich dzienników za prawdopodobny dzień przybycia. Z przygotowań w Skierniewicach wnosić można, że car zatrzyma się tam dłużej niż w Warszawie. Przedwczesnemby było, pisać stanowczo o zjeździe trójcesarskim, ze względu na podeszły wiek cesarza niemieckiego. Z drugiej znów strony z całem prawdopodobieństwem spodziewać się można, że w ciągu, a zapewne w pierwszej połowie września nastąpi zjazd cara z cesarzem austryackim i cesarzem niemieckim, lub z pewną osobistością, która reprezentować będzie cesarza Wilhelma. Doniesienia o dwóch paralelnych zjazdach wydają się wątpliwe.

Haga 28 sierpnia. Wczoraj wybrano Wiedeń na miejsce szóstego zgromadzenia międzynarodowego kongresu hygienicznego na r. 1886.

Telegramy biura koresp.

Zagrzeb 28 sierpnia. W sejmie toczyły się narady nad wnioskiem, żądającym wykluczenia Starcewicza, który, broniąc się, wystąpił znów namiętnie przeciw rządowi. Jakkolwiek przewodniczący odebrał mu głos, Starcewicz mówił dalej i przez wywołanie wrzawy uniemożebnił głosowanie. Przewodniczący musiał przerwać posiedzenie. Starcewicz obraził kilku deputowanych, a barona Zmaicza znieważył czynnie. Po ponownem rozpoczęciu posiedzenia, nie chciał Starcewicz opuścić sali, a wyszedł z niej dopiero wówczas, skoro zawezwana przez przewodniczącego żandarmerya zaczęła go wyprowadzać. Starcewiczanie podnieśli przeciw przewodniczącemu zarzut, że przekroczył granicę swej władzy. — Przewodniczący oświadczył więc wśród dzikiej wrzawy, że użył tego środka w obronie godności Izby, i że składa godność przewodniczącego, aby Izba osądziła jego postępowanie. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Horvatha pochwaliła znaczna większość postępowanie przewodniczącego. Wniosek w sprawie wykluczenia Starcewicza przyjęty został znaczną większością; wniosek w sprawie wykluczenia Tuskana i Tkalcicza, którzy obrazili kilku deputowanych, przyjęty został także na posiedzeniu wieczornem. Tuskan nie chciał sali dobrowolnie opuścić, tak, że żandarmerya musiała go wyprowadzić.

Hamburg 28 sierpnia. *Hamburg. Corr.* donosi z Madeiry, że także pas wybrzeżny na południe od Kamerunu aż do Batangi jest w rękach niemieckich. Nachtigal zatknął sztandar niemiecki w Malimbie, Małej Batandze i Wielkiej Batandze.

Berlin 28 sierpnia. Nastąpiło już ukonstytuowanie poselstwa dla Persyi. Na czele stoi dotychczasowy jeneralny konsul Braunschweig w Zofii, któremu dodani będą: prof. Brugsch jako radca legacyjny, tudzież jeden towarzysz wojskowy, i jeden sekretarz legacyjny. Poselstwo uda się na miejsce przeznaczenia w pierwszej połowie września.

Warszawa 28 sierpnia. Ogłoszone afiszami obwieszczenie oberpolicmajstra zapowiada na koniec sierpnia (według starego kalendarza) przybycie cara do Warszawy, a równocześnie zezwala na udekorowanie domów i na illuminacyę wieczór.

Bruksela 28 sierpnia. Burmistrz zakazał zamierzonej przez klerykalnych na niedzielę przeciwdemonstracyi, zgodził się jednak na takową w każdym innym dniu. *Journal de Bruxelles* wzywa katolicką ludność z prowincyj, aby się mimo zakazu burmistrza zebrała licznie w niedzielę przed południem w Brukseli.

Londyn 28go sierpnia. Do *Timesa* donoszą z Fu-Czeu dnia wczorajszego: Courbet bombardował popołudniu za pomocą dwóch okrętów fort Kimpal.

Ajencya Havasa donosi z Shangai: Fort Mingan zmuszony został wieczór 26 b. m. do milczenia. Courbet uderzył wczoraj na fort Kimpal, gdzie była bardzo gwałtowna kanonada. Rezultat dotąd niewiadomy.

Kair 28 sierpnia. Major Kiczener telegrafuje, że szpieg, który przybył z obozu powstańców w Elhoda doniósł, iż nadszedł tam posłaniec z wiadomością, podług której Gordon dnia 11 b. m. odniósł świetne zwycięstwo nad powstańcami. Dwóch przywódzców band powstańczych poległo.

Kursa. — Wiedeń 28 go sierpnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·65.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·45. — Renta srebr. 81·55. — Renta złota 103·50. — 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91·80 —. Losy z r. 1860 134·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·—.— Akcye kredy. 300·—. — Londyn 121·55. — Napoleony 9·65. — Lombardy 146·—. Losy roku 1864 169·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgiersk. 114·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 172·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·25. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·—. — Marki 59·50. — Ruble 122·50. — Dukaty 5·75. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: dobre.

Berlin 28-go sierp. — Banknoty austryackie 167·95. — Krótki Wiedeń 167·80 — Krótka Warszawa 206·40. — Banknoty rosyj. 206·40. — 5% Listy zast. Polskie 61·70. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·30. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·75. — Akcye austr. kredytowe 504·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 80
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6 1/2% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4 1/2% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 85	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rubli	97 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70	87 70
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 —	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	191 —	193 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

Wiedeń 27 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/3% Renta papierowa	80 35	80 50
4 1/2% „ srebrna	81 35	81 50
4 1/2 „ złota	103 40	103 60
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 90	135 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 25
Galicyjskie „ „	100 75	101 25
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 75	101 50
Węgierskie „ „	100 50	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 60
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 75	143 25
6% Renta węgierska złota	122 —	122 15
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn).	101 30	101 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 25	104 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	227 —	227 50
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	296 —	296 50
„ „ węgierskie . 200 „	296 25	296 75
Depositen-Bank . 200 „	203 50	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . 100 „	93 90	94 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	104 50	105 —
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 —	178 75
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	536 —
Elżbiety . 210 „ „	231 50	232 —
Linz-Budweis . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 —	195 55
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2357	2362
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 50	207 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	269 —	269 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 50	147 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	192 25	192 75
Nordwest austr. . 200 „ „	174 —	174 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	173 —	173 50
Rudolfa . 200 „ „	180 25	180 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 50	175 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	304 25	304 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 25	146 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 75	172 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	172 25	172 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 25	122 —
5% „ „ „ papier 33 lat	102 50	103 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5 1/2% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 90	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 25
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 20
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5 1/2% „ Boden Credit-Institut .	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 25	99 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 90	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 , 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4 1/2%	108 30	108 70
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	114 25	114 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4 1/2%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 50	104 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 50	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 80	100 30
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 75	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	98 90	99 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	99 90	100 20
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 75	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 30	110 60
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 —	97 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 75	145 25
„ „ . 200 złr. 5%	123 40	123 80
Theissb.-Gesell. „ „	105 50	106 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ II Em. 203 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	96 —	96 50
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 20	125 60
„ Węgierskie . „ 100	114 30	114 70
3% „ Tureckie . fr. 400	21 —	21 30
Kredytowe . złr. 100	179 —	179 50
Clary . złr. 42	41 —	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. „ 20	19 25	19 75
Keglewicha „ 10 1/2	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	40 50	41 —
Rudolfa „ 10 1/2	19 —	20 —
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4 1/2% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 25 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 10	100 10
4% „ „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 10	100 10
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	101 15	102 15
6% „ pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa 25 sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
kupon	— —	89

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swój skład wszelkich
książek szkolnych
map, atlasów, globusów,
wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2139 1-10)

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
posiada na składzie głównym następujące podręczniki szkolne:

Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego, wyd. 3cie, 80 ct.
Erard-Ciechomski W. Podręcznik do konjugacyj francuskich. 40 ct.
Historya kraju rodzinnego przez L. D. L. 80 ct.
Molin Jan Dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich. 80 ct.
Puszet Stan. X Etyka katolicka do użytku szkół średnich. 1 złr. 20 ct.
Seredyński i Dzieduszycka. Wypisy polskie do użytku średnich zakładów naukowych żeńskich. 2 złr.
Tarczyński H. Wzory kaligraficzne (100 tablic). 2 złr. (2140-1-2)

Nadto wszelkie książki, w zakładach naukowych krakowskich używane.

Konkurs.

L. 4170. (2141-1-2)

Na mocy uchwały Rady gminnej miasta Rzeszowa z 21 b. m., rozpisuje się niniejszem konkurs, celem prowizorycznego obsadzenia posady **budowniczego miejskiego**, opróżnionej wskutek postąpienia dotychczasowego budowniczego na posadę korzystniejszą.

Podania o udzielenie tej posady, z którą połączoną jest płaca rocznych 800 złr., należy wnosić przy dołączeniu dowodów uzdolnienia i dotychczasowych zajęć podawcy — **do d. 30 września 1884** do Naczelnictwa miasta Rzeszowa.

Magistrat miasta Rzeszowa,
d. 25 sierpnia 1884 r.

W dobrach Bolęcin,
poczta Trzebinia (dworzec), jest do sprzedania **pszenica** do siewu banatka (pierwszy plon po oryginalnej) po złr. 9·50 za 100 kilogr. netto, loco stacya kolej. Trzebinia.
(2130-1-3)

Lasy, z których drzewo do budowli może być przydatne — **można korzystnie sprzedać.** — Zgłoszenia przyjmuje firma Bazar Cieszyński, oddział towarowy,
F. Makowski w Cieszynie,
Szlązk austryacki. (2128-1-2)

Viroflay.

Pod tą nazwą wszedł w handel nowy **rodzaj szpinaku,** który z powodu swych znakomitych przymiotów wzbudza słuszną uwagę w kołach fachowych. Liście ciemnozielone, soczyste, osięgają wielkość liścia kapuścianego i dostarczają warzywo niemające równego sobie. Najlepszy czas wysiewu sierpień i wrzesień. W jesieni zasiany szpinak daje sześć razy większy plon jak zasiew wiosenny, może być 3—4 razy ciętym, co w marcu rozpoczęte być może. 5 kilo po 10 marek, pół kilo 1 m. 20 fen, rozsyłamy za zaliczką lub za otrzymaniem należytości. 100 gr. próbki opłatnie za nadesłaniem 50 fen. Opis hodowania darmo.
Niechaj nikt niezaniedba zrobienia próby. **Berger & Comp., Kötzschenbroda-Drezno.** (2085)

2 powoziki

półkryte, nowego fasonu, mało używane, są do sprzedania u **Piotra Szymika** lakiernika powozów w Krakowie przy ul. Starowiślnej pod L. 16. (2117-3-3)



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975 10-30)

!Winogrona!

Koszyk 5 kilo opłatnie, bez żadnych wydatków dla zamawiającego: (2049-4-)

Winogrona najwspanialsze, kuracyjne i stołowe	złr.	2·40
Brzoskwinie	„	3·—
Gruszki (Princess)	„	2·20
Śliwki Istryjskie	„	1 90
Melony ananas	„	1·80
Pomidory trwałe	„	1·70
Cytryny mesyńskie I.	„	2·—

rozsyła pocztą za zaliczką
Antoni Paparotti w Tryeście.

Panienka z ukończoną **VIII. klasą wydziałowej szkoły,** z postępem celującym — poszukuje miejsca w domu poczmistrzaa, gdzieby odbywać mogła praktykę pocztową i mieć skromne utrzymanie za udzielanie dzieci om nauk początkowych. Łaskawe zgłoszenia przyjmie **Dyrektor wydziałowej szkoły żeńskiej w Rzeszowie.** (2142-1-3)

Wdowa

wykształcona, w średnim wieku, przyjęłaby miejsce do towarzystwa lub opieki nad dziećmi, za małem wynagrodzeniem, kładąc za główny warunek dobre uważanie. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod L. 12, II. piętro. (2129-1-3)

Uczeń III. kursu naucz. **poszukuje lekcyj** za skromnem wynagrodzeniem lub wikt. Adres: *A. K.* poste restante Kraków. (2171-1-2)

Władysław Waszkiewicz,
powróciwszy z Warszawy — **udziela lekcyj gry fortepianowej.** — Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 16, II. piętro, codziennie między godz. 2–4 popołud. (2127-1-)

Uzdolniony agronom
z ukończoną szkołą rolniczą z 20 letnią praktyką w racyonalnych gospodarstwach, z najlepszemi świadectwami i poleceniami, życzy sobie zmienić posadę w państwie austryackiem lub za granicą.
Adres: **W. G. S. poste restante Krzeszowice koło Krakowa.** (2007-5 6)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1809-13-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

KAWA

surowa, znakomite silne aromatyczne gatunki, w paczkach po $4\frac{3}{4}$ kilo netto oclone rozsyła pocztą **opłatnie** za zaliczką:

Ceylon wielka	kilo.	złr.	1·78
Ceylon zielona delikatna	„	„	1.64
Jawa „	„	„	1·52
Mokka prawdziwa arabska	„	„	1·84
Santos najdelikatniejsza	„	„	1·38
Jamaika znakomita	„	„	1 28
Menado delikatna wielka	„	„	1·60

R. Maiti w Tryeście.
(2041 5 12)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we LWOWIE w aptece p. K. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1644-9-)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr.	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„	11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„	12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2138-270-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Ukończona Seminarzystka
posiadająca język francuski — poszukuje miejsca nauczycielki w domu prywatnym w mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia frankowane przyjmuje bióro drukarni „Czasu“ pod literami
J. L. Seminarzystka.

Notaryusz w Żywcu
poszukuje koncypienta.
Zgłoszenia z warunkami wprost pocztą. Uzdolniony na Substytuta ma pierwszeństwo. (2119 2 3)

Towarzystwo wzajemn. kredytu w Bieczu,
zarejestrowane z ograniczoną poręką, ogłasza niniejszem
konkurs
na posadę likwidatora, obznajomionego dokładnie z prowadzeniem książek manipulacyjnych i kasowych, za wynagrodzeniem 600 złr. rocznie.
Podania, zaopatrzone dowodami uzdolnienia i praktyki w instytucyach finansowych, mają być wnoszone do dnia 15 września 1884 r. pod adresem prezesa Rady nadzorczej Wgo *Adama Skrzyńskiego* w Libuszy, o. p. Biecz. (2067-3 3)

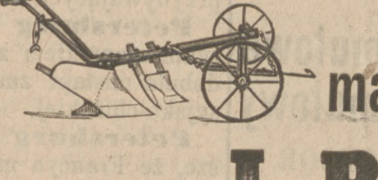
Pensyonat
i 8-klasowa wyższa szkoła żeńska
w Krakowie, ulica Kanonna Nr. 9,
przyjmuje pensyonarki na stałe oraz przychodnie. Nauka wykładaną jest w języku niemieckim, polskim, francuskim i angielskim. Konwersacya w języku francuskim. Wpisy od 20 sierpnia codziennie. Początek roku szkolnego od 1go września. — **Przyjmuje także małe dzieci do szkoły Froeblowskiej.** — Warunki przyjęcia bardzo przystępne. (2029-5-5)
L. Tschapka,
właścicielka i przełożona zakładu.

Akademik poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem lub za wikt. *A. R.* p. restante Kraków.
(2060-3 6)

Rodzicom i Opiekunom!
Zawiadamiam niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że do mego **zakładu wychowawczo-naukowego** przyjmuję, jak zwykle, uczniów do szkół publicznych uczęszczających, oraz kształcących się prywatnie. (2023-9-6)
Władysław Kudasiewicz,
przełożony Zakładu,
w Krakowie, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów Nr. 4, naprzeciw Biskupiego Pałacu, 2 podworzec, I. piętro.

Rok szkolny 1884/5
W KRAKOWSKIEJ SZKOLE HANDLOWEJ
rozpoczyna się dnia 1-go września.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyj dyrektor szkoły w domu pod L. 16 przy ulicy Siennej codziennie od godz 2-giej do 4-tej po południu począwszy od 25 sierpnia b. r.
Odbywać się będą także wykłady wieczorne, jeżeli się wpisze dostateczna ilość słuchaczy. (2033-3-3)
F. Kroebl, dyrektor.



Skład komisowy
maszyn roln.-gospodarczych
J. B. Prüwera
w Krakowie przy Małym Rynku pod Nr. 4,
poleca wszelkie maszyny rolnicze, jakoto: (2005-5-6)
Młocarnie ręczne, kieratowe i sieczkarnie najnowszej konstrukcyi z fabryki „Constanz“, oraz skład wszelkich pługów Sacka, Rajol, stalowych i innych; Triery i różnych młynków do czyszczenia zboża; Siewniki, grabiarki Tyger i t. d. po cenach najumiarkowańszych.

Ces. król. uprzyw.
GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY
KASOWE
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4\frac{1}{2}$ „ „ 60 „ „
Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r (2039-96)
Dyrekcya.
(Przedruk nie będzie płacony).

Gegründet 1855.
Aelteste u. grösste
Annoncen-Expedition
HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Wien, Prag etc.
Tägliche **directe** Expeditionen von **Anzeigen,** betreffend:
Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- u. Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.
an alle Zeitungen des In- u. Auslandes.
Prompte, discrete u. billige Bedienung.
Zeitungs-Cataloge und Kostenvoranschläge gratis und franco.
NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.

Dwóch uczniów
uczęszczających do gimnazyum — **znajdzie umieszczenie wraz z wiktem i wszelkiemi wygodami oraz rodzicielską opiekę** przy rodzinie mieszkającej przy ul. Karmelickiej, w pobliżu szkół. Bliższa wiadomość ustnie lub na listy opłacone pod lit. *GGG.* w biurze Drukarni *„Czasu“.* (2131-3-3)

Jak od lat 20-tu, tak i w tym roku szkolnym przyjmuję **uczniów** na mieszkanie, stół i korepetycyę pod przystępnemi warunkami, ręcząc za sumienną opiekę i wzorowe prowadzenie powierzonych mi chłopców. Na żądanie udziela się języka francuskiego i gry na fortepianie w domu. **F. Szklarska**
ul. Grodzka L. 32 (dom p. Kaczmarskiego).
(1959 9 9)

Mając w domu guwernera do jednego chłopczyka, życzę sobie przyjąć dwóch lub trzech **studentów,** ręcząc za prawdziwie rodzicielską opiekę. (2066-4-5)
Rozwadowska
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka Nr. 15, I. piętro.

PENSYONARKI
uczęszczające do poniższego albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie mieszkalne i na wikt **w niemieckiej wyższej szkole żeńskiej**
i *English school for young ladies*
Ul. Poselska, przedtem św. Józefa L 20.
G. Rehefeld,
(2115-2-) właścicielka zakładu.

OBWIESZCZENIE.
Nr. 1886. [2133-2-3]

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi tudzież prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych napojów w obrębie miasta Bochni i gminach Chodenice i Trinitatis na czas od **1go stycznia 1885 r.** do **31go grudnia 1887 r.,** odbędzie się licytacya za pomocą ofert pisemnych w jednym terminie w dniu **9 września 1884 r.** o godz. 9ej przed południem.
Jako cenę fiskalną ustanawia się:
a) za dzierżawę prawa propinacyi **16,367 złr.,**
b) za dzierżawę prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków **8,183 złr.**
Wadyum wynosi **2,455 złr.**
Bliższe warunki przejrzeć można w biurze Magistratu.
Bochnia, dnia 8 sierpnia 1884 r.
Burmistrz.

W aptece w Krzeszowicach znajdzie asystent lub uczeń umieszczenie. (2109 2 3)

W Krynicy
są z wolnej ręki każdej chwili do sprzedania **dwa domy** „pod Sobieskim“ Nr. 260 i 286, obejmujące 15 pokoi z ogrodem po rzekę i placem budowlanym pod 3 domy, ku temu weranda oszklona, 2 piwnice, 2 stajnie i szopa. Bliższej wiadomości za listem franco udzieli *Wacław Hoffmann.* (2052 3-3)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka
PIECÓW MEIDINGEROWSKICH.
H. HEIM, Ober-Döbling bei Wien.
Skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42.
Filia BUDAPEST, Thonethof.
Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełnienia.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrz. opalania dla całych gmachów. Piece dla suszarń. Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.
MEIDINGER-OFEN H. HEIM
Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (1933 4-15)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. (1784-14-25)

Młody człowiek
słuchacz chemii c. k. akademii przemysłowo-technicznej, posiadający chlubne świadectwa, **poszukuje posady nauczyciela lub korepetytora dla realistów z początkiem roku szkolnego 1884/5.** Jako nauczyciel może wykładać matematykę, nauki przyrodnicze, a także język rosyjski.
Bliższa wiadomość na listy frankowane lub ustnie **w biórze drukarni „Czasu“** pod literami **B. C.**

Uczniów
uczęszczających do szkół — przyjmuje na wikt i pomieszkanie (2121 2-3)
W. Lachowicz, nauczyciel,
przy ul. Szewskiej pod L. 21, II. p.

Profesor niemieckiej szkoły średniej, zamieszkały w Krakowie, poszukuje lekcyj prywatnych.
Bliższa wiadomość pod adresem: K. K. VI. Topolowa 15, piętro II. 47 w Krakowie. (2051 3-3)

Nauczyciel szkół wydziałowych o wyższem wykształceniu z świadectwami umiejętności jego przysposabiania młodzieży do wyższych i niższych klas gimnazyalnych, władający językiem niemieckim i francuskim, w młodym wieku, z porządnej i przyzwoitej familii, życzy sobie przyjąć miejsce prywatnego w dystyngowanej familii. Bliż. wiad. **M. R.** poste rest. **Tarnów.** 2111-2 2)

Filolog egzaminowany na pruskim uniwersytecie *pro venia docendi*, posiadający w językach starożytnych, polskim i francuskim i w historyi fakultety do najwyższych, częścią do średnich klas gimnazyalnych, jakoteż chlubne świadectwa z kilkoletniej praktyki nauczycielskiej, poszukuje miejsca nauczyciela domowego.
Bliższych wiadomości udzieli X. *Wład. Poradzewski* w Łące pod Łańcutem.
(2120-2-2)

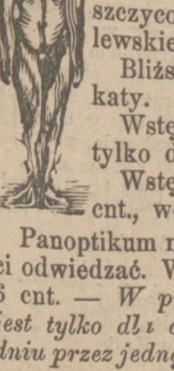
SKŁAD FORTEPIANÓW
i wypożyczalnia
w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,
poleca się Szan. Publiczności. 2125-2 12)
Bronisława Gabryelska.

Mieszkanie
o 7 pokojach, na I. piętrze, obok szkoły sztuk pięknych (ulica Basztowa Nr. 19), do wynajęcia od października. (2070 2-3)

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-14-22)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Bogate ożenienia.
Dla młodej wykształconej damy, skromnie i po domowemu wychowanej, z kobiecemi zaletami (sieroty) która posiada majątku, co się da udowodnić gotówką, przeszło 800,000 mar., poszukuję towarzysza życia pięknej reprezentacyj, honorowego i dobrego charakteru. Następnie poszukuję dla kilku wiele zamożnych dam odpowiednich partyj. Dotyczące oferty muszą być zaopatrzone w całkiem dokładne objaśnienia własnych rodzinnych i majątkowych stósunków wraz z fotografią, napisane w języku niemieckim i w rekomendowanym liście, dokładnie adresowane. Inne nieodpowiednie i bezimienne nie będą uwzględnione. Dyskrecya w każdym razie najściślejsza. Adolf Wohlmann we Wrocławiu, własny fach pocztowy Postamt I (firma założona 1865). (2069-3 3)

WIELKIE MUZEUM ŚWIATOWE
Karola Gabriela przedtem S. Meisel
w Krakowie przy ulicy Dietla, codzień otwarte od godziny 9 rano do 10 wieczór, w umyślnie wystawionej eleganckiej halli.
Muzeum tudzież Panoptikum
dla anatomii sztuki i wiadomości.



Toż posiada największe dzieła sztuki teraźniejszości i było przez 6 miesięcy w królewskiej Odeon sali w München wystawione i zaszczycone odwiedzinami J. Królewskiej Mości.
Bliższe szczegóły podadzą plakaty. (2053-9-)
Wstęp na oddział anatomiczny tylko dla dorosłych.
Wstęp na obydwa oddziały 20 cnt., wojskowi bez szarży 10 cnt.
Panoptikum mogą panowie, damy i dzieci odwiedzać. Wstęp na tenże 10 c., dzieci 6 cnt. — *W piątek oddział anatomiczny jest tylko dla dam przystępny i w tymże dniu przez jednę damę naukowo objaśniony.*
Z wysokiem poważaniem
Karola Gabriela następca.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*